



CIESZYŃSKI WRZUCA GRANAT W SZAMBO

LOBBYŚCI ZNÓW PISZĄ PRAWO ZA MINISTRÓW

Rząd przygotował nową wersję Prawa komunikacji elektronicznej. Jak się okazuje, nowe prawo zostało złagodzone, a zmiany mają być przeprowadzone tak, aby ulżyć międzynarodowym korporacjom. Te na zmianach zarobią dziesiątki milionów złotych. Były minister cyfryzacji Janusz Cieszyński wskazuje również na obecność lobbystów w otoczeniu ministerstwa cyfryzacji.

s.3

codziennie

Gazeta
Polska



„OKAZYWAŁA ZAŻYŁOŚĆ Z POSŁEM”, KTÓRY JEST... JEJ MĘŻEM

Brednie jak u Łukaszenki! Poseł głosował nielegalnie, a żona wzywała do manifestacji antypaństwowych

Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik zostali wezwani na czwartek do prokuratury w celu przedstawienia im zarzutów rzekomego nielegalnego udziału w głosowaniach w Sejmie. Sami politycy podkreślają, że traktują te działania śledczych jako aktywne włączanie się w zwalczanie opozycji w naszym kraju. – Mamy do czynienia z grą polityczną i przykrywaniem kwestii ważnych, żeby wrócić do tematów, które wzbudzały duże emocje – powiedziała „Codziennej” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa. Jednak represje nie dotyczą tylko posłów PiS, lecz także ich rodzin – wobec żony Macieja Wąsika pracującej w instytucji publicznej wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne za rzekome nawoływanie „do demonstracji antypaństwowych”.

s.5

POLSKA

Giertych nie stawiał się w prokuraturze

Pomimo wezwań mecenas Roman Giertych, który pełni mandat posła, nie stawiał się na przesłuchanie do prokuratury w Lublinie. Ta z kolei nie planuje, ze względów formalnych, składać wniosku o uchylenie immunitetu, bo sprawa dotyczy wydarzeń sprzed jesiennych wyborów. I prowadzi postępowanie. Chyba że marszałek Sejmu nakaze jego zawieszenie.

s.4

OBRONA NARODOWA

Tusk zainteresowany niemiecką inicjatywą

Donald Tusk po raz kolejny podkreśla konieczność przystąpienia Polski do niemieckiej inicjatywy European Sky Shield Initiative (ESSI). Tzw. Europejska Tarcza Antyrakietowa jest jednak na początkowym etapie tworzenia, a w Polsce od wielu lat budowany był wielowarstwowy system obrony powietrznej z udziałem polskiego przemysłu oraz partnerów amerykańskich i brytyjskich.

s.11

GOSPODARKA

Czeka nas bunt przedsiębiorców?

Przedsiębiorcy mogą być kolejną wielką grupą społeczną po rolnikach i transportowcach, która zacznie walczyć z Europejskim Zielonym Ładem. Obawiają się, że skutkiem zielonej rewolucji będzie całkowity upadek przemysłu w Europie. Eksperti ostrzegają, że tak drastyczna redukcja emisji CO₂ doprowadzi do upadku praktycznie wszystkich gałęzi gospodarki.

s.9

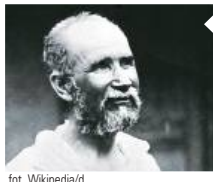
ŚWIAT

Pekin cieszy się, że wraca „era Merkel”

Wizyta kanclerza Niemiec Olafa Scholza w Chinach nie mogła się odbyć w gorszym momencie. Trwała współpraca Pekinu z Moskwą stanowi coraz większe zagrożenie dla Ukrainy. Gdy Scholz zaczynał swoją podróż, Izrael został zaatakowany przez Iran, mocno wspierany przez Pekin. Komunistyczna Partia Chin intensyfikuje zaś działania na rzecz odciążenia Europy od USA.

s.7





Michel Foucault

(1926–1984) francuski myśliciel, filozof i socjolog

\\ Historia walki o władzę, a co za tym idzie – rzeczywiste warunki jej wykonywania i utrzymania, wciąż pozostaje niemal całkowicie ukryta. Wiedza nie jest tego częścią: nie powinno być o tym wiadomo. \\

2

ŚRODA 17 KWIETNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 17.04 Przejścia, opady

WSCHÓD słońca 05:34 ZACHÓD słońca 19:37 Imieniny obchodzą: Anicet, Aniceta, Eliaz, Innocenty, Izidor, Izidora, Jakub, Józef, Katarzyna, Klara, Radocich, Robert, Roberta, Salwator, Stefan, Teodora

Gdańsk	6°C	Lublin	10°C
Katowice	2°C	Kraków	5°C
Łódź	8°C	Poznań	10°C
Warszawa	5°C	Wrocław	4°C
	7°C		9°C
	3°C		3°C
	8°C		8°C
	4°C		3°C

Czwartek 18.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:31 ZACHÓD słońca 19:38 Imieniny obchodzą: Alicja, Apoloniusz, Barbara, Bogusław, Bogusława, Eleuteria, Eleuteriusz, Elpidiusz, Flawiusz, Gosław, Gosława, Gościśław, Maria, Ryszard, Sabina

Gdańsk	7°C	Lublin	7°C
Katowice	3°C	Kraków	2°C
Łódź	8°C	Poznań	7°C
Warszawa	4°C	Wrocław	3°C
	9°C		11°C
	4°C		6°C
	10°C		10°C
	4°C		4°C

MAREK BOBER

Płonne nadzieje

W Chicago na skutek strzelaniny śmierć poniosła 9-letnia dziewczynka. O życie walczą chłopcy. Policja określiła zdarzenie jako porachunki gangów narkotykowych. W feralny weekend odnotowano w sumie siedem ofiar śmiertelnych i 43 osoby postrzelone. Tydzień wcześniej było 15 osób postrzelonych i dwa zgony. W weekend wielkanocny postrzelono 32 osoby, a cztery zmarły. To przerażające statystyki, jednak na mieszkańcach Chicago tego typu informacje nie robią już żadnego wrażenia. Przyzwyczaili się do tragicznych doniesień. Podobnie jest w innych dużych miastach: Nowym Jorku, Los Angeles i Waszyngtonie. We wszystkich rządzi politycy Partii Demokratycznej. W Chicago partia ta sprawuje władzę od 93 lat. Na mieszkańcach zrobiłoby wrażenie, gdyby kiedyś przegrała ona wybory. Ale na to się nie zanoszą.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

SOP oblał test z gnojówką

Sobotni incydent z rozlaniem gnojówki przed wejściem do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów można byłoby uznać za niezły kawał, gdyby nie to, że cała sytuacja obnażyła braki w ochronie tego jednego z najważniejszych urzędów w Polsce. Funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa wykazali się – ku wielkiemu zaskoczeniu – brakiem przygotowania na tego typu kompletnie nieprzewidziane zdarzenia. Zareagowali zbyt wolno, a cała interwencja przebiegała, łagodnie mówiąc, nieudolnie. Oczywiście KPRM znajduje się przy ruchliwych Al. Ujazdowskich, co utrudnia odpowiednie zabezpieczenie budynku w takich sytuacjach, ale przecież funkcjonariusze SOP mimo to powinni mieć plan, jak szybko i skutecznie reagować w momencie zagrożenia. Widać, że to niestety tylko teoria. Trudno sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby w aucie, które bez żadnego problemu wjechało pod samo wejście do siedziby premiera, znajdowała się nie gnojówka, ale np. materiały wybuchowe. Wtedy czasu na reakcję by zabrakło i nikomu nie byłoby do śmiechu.

Ryszard
CzarneckiHanna
Shen

Cztery dni wielkiej zmiany?

To będą cztery dni, które mogą wstrząsnąć Europą. Między 6 a 9 czerwca w 27 państwach członkowskich UE odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, które poprzedzą późniejsze decyzje personalne odnośnie do Komisji Europejskiej, a pod koniec roku także Rady Europejskiej. Najpierw eurowybory rozpisane zostaną w Holandii – już w czwartek 6 czerwca. Następnego dnia zagłosują Irlandczycy, ale rozpoczną się też dwudniowe wybory w Czechach. W sobotę będą miały miejsce również głosowania na Słowacji, Łotwie i Malcie. Tegoż 8 czerwca rozpoczną się kolejne dwudniowe wybory – tym razem we Włoszech. Wreszcie 9 czerwca odbędą się elekcje w pozostałych 20 krajach członkowskich UE. Przy czym w niektórych z nich będą one połączone z wyborami parlamentarnymi – tak stanie się w Belgii, Bułgarii, Grecji i Luksemburgu. W Rumunii i na Węgrzech 9 czerwca prócz europejskich odbędą się także wybory lokalne. Będzie to więc prawdziwie wyborczy długi weekend, bo w sumie zorganizowane zostaną 33 elekcje. Pewne jest, że Stary Kontynent przesunie się w prawo. Pytanie tylko, jak bardzo. Czy zwolennicy Europy ojczyzn zmobilizują się na tyle mocno, aby po wyborach odrzucić nową politykę migracyjną UE i Zielony Ład?

Chiny chcą nam zamknąć usta

Polka Aleksandra Bielakowska, zajmująca się rzecznictwem w międzynarodowej organizacji Reporterzy bez Granic, została zatrzymana w Hongkongu i deportowana na Tajwan. Miała wraz z innymi dziennikarzami monitorować przebieg procesu Jimmy'ego Laia, hongkońskiego magnata prasowego, katolika i antykomunisty. Laia oskarżono o stwarzanie zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego Chin i znowę z obcymi siłami, a dowodami w sprawie mają być m.in. jego spotkania z urzędnikami amerykańskimi w Waszyngtonie podczas prezydentury Donalda Trumpa. Sama doświadczyłam nieraz, że komunistyczne władze Chin uważają, że mają prawo zatykać usta tym, którzy mówią o ich represjach i zbrodniach. Gdy w 2016 r. miałam relacjonować dla „Gazety Polskiej Codziennie” wizytę prezydenta Xi Jinpinga w Polsce, ambasada Chin zażądała cofnięcia mojej akredytacji. W takich momentach, gdy atakują, blokują, deportują kolejnego dziennikarza, trzeba jeszcze głośniej mówić o tym, jak Pekin prześladowa miliony Chińczyków, Hongkończyków, Ujgurów i Tybetańczyków. O obozach koncentracyjnych w Xinjiangu, o przymusowym pobieraniu organów, o represjach wobec chrześcijan. O bohaterek takich jak Jimmy Lai i były biskup Hongkongu kard. Joseph Zen.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 KULTURA

11 OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 O SZTUCE

15 PROGRAM TV

16 SPORT



SIKORSKI BĘDZIE SIĘ TŁUMACZYŁ

SEJM \ Na najbliższym posiedzeniu Sejmu w czwartek 25 kwietnia szef MSZ Radosław Sikorski ma przedstawić informację nt. polityki zagranicznej rządu. Wystąpienie ministra ma trwać ponad godzinę, ale łącznie z debatą ten punkt obrad ma zająć dziewięć godzin.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 17 KWIETNIA 2024

3

POLITYKA \ Cieszyński wrzuca granat w szambo

Lobbyści znów piszą prawo za ministrów

Rząd przygotował nową wersję Prawa telekomunikacji elektronicznej. Jak się okazuje, nowe prawo zostało złagodzone, a zmiany mają być przeprowadzone tak, aby ulżyć międzynarodowym korporacjom. Te na zmianach zarobią dziesiątki milionów złotych. Były minister cyfryzacji Janusz Cieszyński wskazuje też na obecność lobbystów w otoczeniu Ministerstwa Cyfryzacji.

Jacek Liziniewicz

Nad nową wersją Prawa telekomunikacji elektronicznej pracowało Ministerstwo Cyfryzacji już za poprzedniego rządu. Chodziło o to, aby urealnić opłaty od firm i korporacji działających na rynku telekomunikacyjnym. Stawki opłat nie zmieniały się bowiem od 20 lat.

W lutym nowe stawki zostały wysłane do pierwszych konsultacji. Jak się okazało, już po niecałych dwóch miesiącach opłaty postanowiono zmniejszyć. Dla wartego blisko 40 mld zł rynku oznacza to oszczędności wynoszące kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. – Nowa wersja to także uderzenie w małe i średnie firmy telekomunikacyjne. Ośmiokrotnie obniżono pułap zwolnienia z opłaty telekomunikacyjnej, z której zwolnione miały być firmy generujące obroty powyżej ok. 50 mln zł. Jak się domyślicie, w większości są to firmy polskie, a nie zagraniczne, czyli najwięksi gracze – twierdzi Janusz Cieszyński.

Jego zdaniem nowe prawo postawało w skandalicznym trybie, a wpływ na ostateczne rozwiązania mieli lobbyści. – W pracach w ministerstwie, o czym sam informowałem na portalu X parę tygodni temu, brał udział lobbysta, dyrektor z finansowanej



Były minister cyfryzacji Janusz Cieszyński podkreśla, że nowe prawo postawało w skandalicznym trybie, a duży wpływ na ostateczne rozwiązania mieli lobbyści | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

m.in. z pieniędzy T-mobile Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski. Mieczkowski współpracuje z ministerstwem od grudnia, a obecnie został zatrudniony jako doradca komitetu ds. cyfryzacji, który zatwierdza finansowanie wszystkich większych projektów informatycznych w państwie. Dopiero po moich pytaniach poselskich złożył oświadczenie, w którym rzeka się wynagrodzenia. Oznacza to, że o ile w Digital Poland także nie pracuje charytatywnie, to można powiedzieć, że utrzymuje się z pieniędzy

big techów, a „hobbystycznie” decyduje o tym, jak Polska wyda na informatyzację miliardy złotych – twierdzi Cieszyński. Zdaniem byłego ministra rząd spieszy się bardzo z ustawą i pomija kolejne szczeble konsultacji. Wszystko szybko przepycha znany polityk Koalicji Obywatelskiej Paweł Olszewski. Wiadomość Cieszyńskiego wywołała poruszenie w szeregach rządowych. Ministerstwo wystosowało komunikat, w którym... potwierdziło słowa Janusza Cieszyńskiego. „Projekt skierowany do konsultacji z ryn-

kiem w lutym br. zakładał wzrost opłaty telekomunikacyjnej o 500 proc. W drodze negocjacji Ministerstwo Cyfryzacji uznało niektóre argumenty przedsiębiorców i zaproponowało wzrost rocznego wskaźnika opłaty telekomunikacyjnej na poziomie 0,15 proc. – co stanowi wzrost o 300 proc. w stosunku do stanu obecnego (który nie był zmieniany od 2004 r.). W projektowanej regulacji zwiększono także ośmiokrotnie krąg przedsiębiorców telekomunikacyjnych zobowiązanych do zapłaty opłaty telekomunikacyjnej w stosun-

ku do projektu wysłanego do konsultacji” – poinformowało ministerstwo.

Potwierdzono również to, że opłata będzie obowiązywała nie tylko zagranicznych gigantów, lecz także mniejsze firmy. „Opłatę w 2024 r. uiszcza niemal 300 podmiotów. Według obecnego projektu byłoby to tylko około 200 podmiotów, natomiast według projektu wysłanego do konsultacji było to zaledwie około 30 podmiotów” – czytamy w komunikacie.

Ministerstwo nie odniosło się jednak ani słowem do lobbystów. Sprawę próbował wyjaśnić Piotr Mieczkowski. Wystosował oświadczenie, w którym nazwał informację Cieszyńskiego fake newsem. „Nie biorę udziału w pracach legislacyjnych w MC na etapie ich tworzenia. Przykładowo uwagi do DSA przesłałem w tę niedzielę, 14 kwietnia. Główna uwaga dotyczy nałożenia podatku od wielkich platform (VLOP) celem walki z dezinformacją i zwiększenia finansowania dla UKE” – napisał Mieczkowski.

Został jednak zdemaskowany przez Cieszyńskiego, który przedstawił wpisy lobbysty, które świadczą o tym, że był on zaangażowany w sprawę od wewnątrz. Mieczkowski unika odpowiedzi na pytanie, czy bierze pieniądze od firm technologicznych i telekomunikacyjnych.

Rząd uderza w branżę drzewną

PRZYRODA \ Koalicja rządząca zapowiada zmiany w ustawie o lasach. Wiceminister odpowiedzialny za lasy Mikołaj Dorożała zapowiedział, że w ciągu kilku tygodni rozpocznie się procedowanie projektu ustawy zakładającej obowiązkowe konsultacje społeczne w sprawie planów urządzania lasu. W te mają być zaangażowane organizacje ekologiczne, samorządy, a nawet Ministerstwo Zdrowia. Nowe uprawnienie zyska też rzecznik praw obywatelskich.

Gospodarka leśna w Polsce prowadzona jest na podstawie przygotowywanego raz na 10 lat planu urządzania lasu (PUL). Dokument sporządzany przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej na podstawie Ustawy o lasach i Instrukcji urządzania lasu. Zwykle PUL przygotowuje się przez około trzy lata, a praca zawiera ściśle przewidziane etapy.

Zwykle bierze w niej udział Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, ale również osoby zainteresowane, o ile się zgłoszą na jednym z etapów. To, co od lat jest już zapewnione, teraz wiceminister środowiska sprzedaje jako nowość.

– Organizacje działające w danym terenie będą podmiotowo traktowane na wstępie tych konsultacji.

To będzie obowiązek, aby te organizacje mogły brać udział w konsultacjach. Opiniować te plany. Mało tego – będą spotkania na radzie gminy i rada gminy będzie musiała zaopiniować ten konkretny plan. Tam będzie możliwość wypowiedzi każdej ze stron. Regionalne dyrekcje ochrony środowiska będą opiniowały ten plan. To bardzo

ważne – mówił wczoraj Mikołaj Dorożała.

Jak ujawnił wiceminister, PUL w miejscach, gdzie znajdują się miejscowości uzdrowiskowe, mają opiniować też urzędnicy z Ministerstwa Zdrowia. – Na dobrą sprawę będzie można je też zaskarżyć. Rzecznik praw obywatelskich będzie mógł zaskarżyć administracyjnie plan urządzania

lasu, który został już zatwierdzony przez ministra środowiska. Co też nie było możliwe do tej pory – mówił Dorożała.

Takie zapisy mogą dosłownie sparaliżować w Polsce gospodarkę leśną. Możliwość zaskarżania już obowiązujących – ustanowionych zgodnie z prawem – PUL może skończyć się procesami i wstrzymaniem całej gospodarki leśnej. To z kolei oznacza wielkie problemy dla polskich firm drzewnych. Sektor gospodarki zajmujący się przerobem drewna zatrudnia aż 330 tys. osób, co stanowi 2,5 proc. zatrudnienia w całej gospodarce.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



POLITYKA \ Premier Donald Tusk powinien w jak najostrzejszy sposób zawetować pakt migracyjny, ponieważ ma do tego podstawę prawną w postaci konkluzji Rady Europejskiej - powiedział we wtorek były premier RP Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

ŚLEDZTWO \ Bez przesłuchania i zarzutów

Giertych nie stawiał się w prokuraturze

Pomimo wezwań mecenas Roman Giertych, który obecnie pełni mandat posła, nie stawiał się na przesłuchanie do prokuratury w Lublinie. Ta z kolei nie planuje – ze względów formalnych – składać wniosku o uchylenie immunitetu, bo sprawa dotyczy wydarzeń sprzed jesiennych wyborów. I prowadzi postępowanie. Chyba że marszałek Sejmu nakaże jego zawieszenie.

Grzegorz Broński

Codzienna informowała wielokrotnie, że w ramach śledztwa Prokuratury Regionalnej w Lublinie dotyczącego tzw. sprawy Polnordu planowano postawić zarzuty mecenasowi Romanowi Giertychowi – jak podawano w komunikacie sprzed dwóch lat, m.in. przywłaszczenia mienia wielkiej wartości, wyrządzenia giełdowej spółce szkody majątkowej w wielkich rozmiarach oraz prania brudnych pieniędzy. Nigdy jednak nie doszło do przesłuchania Giertycha.

Ponieważ od dłuższego czasu brakowało nowych informacji o postępach, sprawdziliśmy sytuację w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie. Okazało się, że sprawa nadal jest w toku, a nawet zapadła decyzja o jej przedłużeniu o kolejne pół roku – do października br. Natomiast ostatnie wezwanie do stawienia się na prze-

śluchanie zostało wysłane do Giertycha w grudniu 2023 r., czyli w czasie, gdy pełnił już parlamentarny mandat i bardzo aktywnie prowadził działalność poselską. Do Lublina się jednak nie pofatygował.

„Nie stawiał się i nie został przesłuchany” – poinformowała nas prokurator Beata Syk-Jankowska. Potwierdziła, że dotychczas Giertych nie usłyszał żadnych zarzutów. „Z uwagi na niestawienie na wezwanie” – stwierdziła.

W lubelskiej prokuraturze, podobnie zresztą jak w wielu jednostkach w całym kraju, doszło do istotnych zmian kadrowych. To w konsekwencji spowodowało roszady w zespole zajmującym się sprawą Polnordu. „Z uwagi na zmiany organizacyjne w Prokuraturze Regionalnej w Lublinie z funkcji kierownika zespołu został odwołany prokurator Jerzy Ziarkiewicz, natomiast kierownikiem zespołu został prokurator An-

drzej Markowski, naczelnik Wydziału ds. Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Regionalnej w Lublinie” – przekazała prok. Syk-Jankowska. Przyznając, że zespół, który dotychczas był 12-osobowy, został znacznie zmniejszony. „Liczba siedmiu prokuratorów jest wystarczająca do prowadzenia przedmiotowego śledztwa” – zapewniała. Czy zmieniła się również dotychczasowa ocena materiału dowodowego? „Stanowisko prokuratury w tej sprawie nie zmieniło się” – stwierdziła prokurator Syk-Jankowska.

Ponieważ Giertych został posłem, oczywiście pojawił się temat immunitetu. W odpowiedzi na nasze pytanie prokuratura jednoznacznie stwierdziła, że nie planuje wysłać wniosku o jego uchylenie. „Brakuje przesłanek do wystąpienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu poselskiego” – stwierdziła prokurator Syk-Jankowska, a w rozmowie z „GPC” doda-



Ostatnie wezwanie do stawienia się na przesłuchanie zostało wysłane do Romana Giertycha w grudniu 2023 r., czyli w czasie, gdy pełnił już parlamentarny mandat i aktywnie prowadził działalność poselską | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ła, że nie chodzi o względy merytoryczne, ale formalne. Śledztwo dotyczy bowiem wydarzeń sprzed wyborów parlamentarnych i uzyskania mandatu przez Giertycha.

Może jednak jeszcze zostać zastosowany art. 105 ust. 3 konstytucji, który brzmi: „Postępowanie karne wszczęte wobec osoby przed dniem wyboru jej na posła ulega na żądanie Sejmu zawieszeniu do czasu wygaśnięcia mandatu. W takim przypadku ulega również zawieszeniu na ten czas bieg przedawnienia w postępowaniu karnym”. Na razie jednak do Lublina nie dotarła żadna informacja z Kancelarii

Sejmu. „Dlatego prowadzimy czynności” – dodaje rzecznik lubelskiej prokuratury.

– Parlamentarzyści, czyli posłowie i senatorowie, powinni być czystszy niż żona Cezara. Nie powinni się uchylać od stawienia się, jeżeli odpowiednie organy tego oczekują. Powinni zawsze być do dyspozycji, także z wyjaśnieniami, aby opinia publiczna nie miała żadnej wątpliwości co do ich postawy – stwierdziła w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Anna Krupka, która w Sejmie reprezentuje – podobnie jak Giertych – Świętokrzyskie.

Betonowanie lokalnych układów

SAMORZĄD \ W tegorocznych wyborach w ponad 400 gminach urzędujący wójtowie nie mieli kontrkandydata. W ponad 3 tys. okręgów kandydaci na radnych otrzymali mandat bez głosowania, ponieważ byli jedynymi kandydatami. Frekwencja wyborcza była niższa niż w 2018 r. – Poza dużymi miastami widać oznaki zniechęcenia demokracją lokalną. W wielu miejscach wykształciły się układy, które zabetonowały lokalną scenę – mówi Maria Koc, posłanka PiS. Tymczasem samorządowcy KO i ci z nią związani chcą znieść dwukadencyjność w samorządach wprowadzoną przez Zjednoczoną Prawicę.

Samorządowcy związani z Koalicją Obywatelską lub wręcz będący politykami tego ugrupowania chcą znieść dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wprowadzoną przez Zjednoczoną Prawicę. O zmianę przepisów wprowadzającą to ograniczenie do parlamentu i rządu apelują Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Województw RP oraz Unia Miasteczek Polskich. Wskazują, że ustawodawca nierówno potraktował wójtów, burmistrzów

i prezydentów, wprowadzając im dwukadencyjność, a jednocześnie takiego ograniczenia nie zastosował w stosunku do pozostałych dwóch szczebli samorządu terytorialnego, czyli zarządu powiatu i zarządu województwa.

Politycy Zjednoczonej Prawicy, wprowadzając kilka lat temu tę zasadę, argumentowali, że w wielu lokalnych społecznościach doszło do zabetonowania układów, które działały niekoniecznie na korzyść mieszkańców, a bez tego ograniczenia kadencji roz-

bicie takich układów jest praktycznie niemożliwe. Tegoroczne wybory potwierdzają tę tezę. W 412 gminach na urząd wójta startował tylko jeden kandydat. W 3330 okręgach z kolei o mandat radnego starał się tylko jeden kandydat i tym samym otrzymał mandat bez głosowania, bo w takim przypadku ordynacja przewiduje, że takowego się nie przeprowadza. Sytuacja dotyczy gmin do 20 tys. mieszkańców. Biorąc pod uwagę, że wszystkich gmin w Polsce jest ponad 2400, i odrzucając gminy miejskie (ponad

300), okazuje się, że w co piątej małej gminie wyborcy byli pozbawieni wyboru wójta, a niewiele lepiej jest w przypadku radnych.

– Ta sytuacja to oznaka osłabienia demokracji. W wielu miejscach w Polsce doszło do zniechęcenia udziałem w wyborach, ponieważ ludzie dostrzegają, że i tak niczego nie zmieniają, głosując lub startując. Dlatego dwukadencyjność jest dobrym rozwiązaniem – mówi Maria Koc, posłanka PiS. Marek Suski zwraca uwagę, by dokładnie przyglądać się takim sytuacjom. – W okrę-

gu mam gminy, gdzie był jeden kandydat, który po prostu dobrze rządził, ale także takie, gdzie wójt po prostu terroryzował mieszkańców i dlatego był jedynym kandydatem – mówi Suski.

– Dwukadencyjność ma swoje wady, ale przy przedłużeniu kadencji na pięć lat pozwala wykazać się wójtowi, burmistrzowi. Dekada to dużo czasu, by wdrożyć nawet poważne przedsięwzięcia – mówi Adam Kalita, radny Krakowa przez kilkanaście lat.

.....
Jarosław Molga



IGRZYSK CIĄG DALSZY

PROKURATURA \ Złożenie zawiadomienia do prokuratury ws. przekroczenia uprawnień przez b. wiceministra zdrowia Janusza Cieszyńskiego zapowiedziała minister zdrowia Iza Leszczyńska. Sprawa dotyczy zakupu respiratorów.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

PREZYDENT O PEGASUSIE

CYTAT \ Prezydent Andrzej Duda, pytany o sprawę użycia Pegasus, powiedział, że będzie ją komentował, kiedy zostaną upublicznione dowody. Zaapelował też, aby nie robić afery politycznej wokół ścigania przestępców.

SKANDAL \ „Okazywała zażyłość z posłem”, który jest... jej mężem

Brednie jak u Łukaszenki! Poseł głosował nielegalnie, a żona wzywała do manifestacji antypaństwowych

Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik zostali wezwani na czwartek do prokuratury w celu przedstawienia im zarzutów rzekomego nielegalnego udziału w głosowaniach w Sejmie. Sami politycy podkreślają, że traktują te działania śledczych jako aktywne włączanie się w zwalczanie opozycji w naszym kraju. – Mamy do czynienia z grą polityczną i przykrywaniem kwestii ważnych, żeby wrócić do tematów, które wzbudzały duże emocje – powiedziała „Codziennej” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa. Jednak represje nie dotyczą tylko posłów PiS, ale też także ich rodzin – wobec żony Macieja Wąsika pracującej w instytucji publicznej wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne za rzekome nawoływanie „do demonstracji antypaństwowych”.

Jan Przemyski

Wczoraj tuż po godz. 13 w siedzibie Prawa i Sprawiedliwości przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie zorganizowany został briefing prasowy, w którym uczestniczyli Mariusz Błaszczak, Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik. Pierwszy z wymienionych polityków już na wstępie podkreślił, że chociaż PiS jest największym klubem parlamentarnym, to nie ma swojego przedstawiciela w prezydium Sejmu, nie ma parytetu w komisjach sejmowych i nie wszyscy zgłaszający przez Zjednoczoną Prawicę parlamentarzysty są przyjmowani do komisji śledczych, a ci, którzy w tych organach pracują, są często z obrad wykluczani. Tych działań koalicji 13 grudnia wobec politycznych oponentów jest znacznie więcej, a kolejną ich odsłonę najprawdopodobniej zobaczymy w najbliższy czwartek. Na ten dzień wezwani do prokuratury zostali Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik, którym śledczy chcą postawić zarzuty w związku z... udziałem w sejmowych gło-

sowaniach, które odbyły się w grudniu. Przypomnijmy, że 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy w Warszawie pomimo ułaskawienia prezydenta RP wydał wobec dwóch posłów PiS wyrok dwóch lat pozbawienia wolności w związku z tzw. aferą gruntową z 2007 r. Dzień później marszałek Sejmu wydał postanowienie o wygaśnięciu ich mandatów, a posłowie zgodnie z prawem odwołali się od tej decyzji do Sądu Najwyższego. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN uchyliła 5 stycznia postanowienia marszałka o wygaśnięciu mandatów Kamińskiego i Wąsika. Z kolei Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych 10 stycznia 2024 r., rozpatrując pismo od marszałka Sejmu, nie uwzględniła odwołań.

Na wczorajszej konferencji Kamiński poinformował, że otrzymał z SN pismo, w którym stwierdzono, że „postanowienie z dnia 5 stycznia jest prawomocne od 5 stycznia i w drugim punkcie SN IKNiSP odnosi się do późniejszego postanowienia IPIUS, że to orzeczenie zapadło w warunkach nieważności postępowania i z rażącem naruszeniem przepisów

ustawy o SN i jako takie pozbawione jest mocy prawnej”. Natomiast odnosząc się do planów prokuratury dotyczących postawienia im zarzutów, b. szef MSWiA podkreślił, że traktują „te działania jako aktywne zwalczanie opozycji w kraju”. – To działania bezprawne, świadczące o służalczości niektórych ludzi w prokuraturze – powiedział Mariusz Kamiński.

Z kolei Maciej Wąsik przekazał, że represje nie dotyczą wyłącznie polityków, ale również ich najbliższych. Wobec małżonki posła PiS Romy Wąsik, która stała się symbolem walki o rodzinę (wizyty pod więzieniem, spotkania z prezydentem RP, apele o wstawiennictwo za mężem), zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Roma Wąsik pracuje w instytucji publicznej. – Nadgorliwy urzędnik stwierdził, że nawoływała ona do demonstracji antypaństwowych. To język jak ze stanu wojennego – porównał. Dodał, że jego żonie zarzuca się też „publiczne okazywanie zażyłości z posłem na Sejm”. – Rozumiem, że chodzi o mnie. Tak to jest... Tak się złożyło, że nasze małżeństwo jest zażyłe – dodał. – Nie boimy się

żadnych represji ze strony Donalda Tuska. Nie zastraszy nas. Nie będziemy mdleć w prokuraturze, lecz twardo prezentować swoje stanowisko – zadeklarował polityk PiS. Warto też przypomnieć, że postanowienie o wygaśnięciu mandatu poselskiego Macieja Wąsika do dziś nie zostało opublikowane w Monitorze Polskim.

O komentarz do zapędów prokuratury poprosiliśmy autorytet w zakresie prawa prof. Genowefę Grabowską. – To szokujące działanie prokuratury. Mamy do czynienia z grą polityczną i przykrywaniem kwestii ważnych, żeby wrócić do tematów wzbudzających emocje. Ciekawe, że prokuratura nie stawia zarzutów za nielegalne wtargnięcie służb do Pałacu Prezydenckiego. To jest bardzo wybiórcze traktowanie spraw, którymi powinni zajmować się śledczy. To działanie na polityczne zamówienie – mówi „Codziennej” prof. Grabowska. – Prokuratura koncentruje się na sprawach o wydzwisku politycznym i pomija rzeczy, w których jej działanie jest potrzebne dla zapewnienia bezpieczeństwa nas wszystkich – dodała prof. Grabow-

ska. Podkreśliła, że w jej ocenie „panowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik nadal są posłami i udział w głosowaniach jest nie tylko ich prawem, ale również obowiązkiem”.

Swoją opinią na temat zarzutów, które mają zostać postawione dwóm posłom PiS, podzielił się z „Codzienną” także poseł Michał Wójcik, b. wiceszef resortu sprawiedliwości. – Posłowie Kamiński i Wąsik nadal są posłami i mają prawo uczestniczyć w posiedzeniach parlamentu. Jeśli prokuratura postawi im zarzut za to, że brali udział w jakimś głosowaniu, to to tylko pokazuje, kto tak naprawdę dziś rządzi prokuraturą i jak potwornie została ona upolityczniona – powiedział nam poseł Wójcik. – Jeśli prokuratura chce stawiać zarzuty, to najpierw musi zostać uchylony immunitet. Mamy kolejną odsłonę igrzysk politycznych w wykonaniu ekipy, która będzie odchodziła do lamusa. Na ludzi nie działają te próby zastraszania, ludzi interesują ceny energii, ceny żywności i bezpieczeństwo. Tym się powinna zajmować władza – ocenił b. wiceminister sprawiedliwości.

Maraton igrzysk politycznych

POLITYKA \ Największa presja w tej sprawie pochodziła od opinii publicznej. Ludzie chcieli usłyszeć, co ja mam w tej sprawie do powiedzenia. Natomiast nie przypominam sobie, żeby ktoś z grup politycznych próbował mnie przekonać do różnego rodzaju rozwiązań – podkreślił prof. Łukasz Szumowski, były szef resortu zdrowia, podczas posiedzenia komisji ds. wyborów korespondencyjnych.

Niezadowolający wynik w wyborach samorządowych, słabnące poparcie dla agresywnej polityki rządu i rosnące podziały w „uśmiechniętej koalicji” sprawiły, że bliscy współ-

pracownicy Donalda Tuska postanowili podjąć kolejną próbę skierowania uwagi społeczeństwa na rzekome afery Zjednoczonej Prawicy i przygotowali maraton komisji śledczych. Wczoraj od-

było się posiedzenie organu ds. wyborów korespondencyjnych, na którym przesłuchiowano Pawła Skórę, byłego dyrektora pionu informatyki i telekomunikacji Poczty Polskiej SA, a także

Łukasza Szumowskiego, byłego ministra zdrowia. Dziś to samo gremium wysłucha zeznań m.in. Marka Zagórskiego, byłego ministra cyfryzacji. Z kolei w czwartek przed komisją śledczą ds. wiz ma stanąć Mariusz Kamiński, były szef resortu spraw wewnętrznych i administracji.

Wczorajsze posiedzenie komisji ds. wyborów korespondencyjnych schematem nie różniło się od poprzednich – posłowie koalicji 13 grudnia za wszelką cenę starali się tak nakierować świad-

ków, aby przyznali, że narażali życie obywateli, aby kandydat PiS mógł wygrać wybory. Pojawiały się nawet pytania do prof. Szumowskiego, „dlaczego nie stanął po stronie ludzi”. Ponadto standardowo przewodniczący Dariusz Joński z KO wielokrotnie wyłączał mikrofony posłom PiS, a nawet recenzował ich pytania. Na koniec przesłuchań szef komisji wygłaszał subiektywne przemówienia podsumowujące złożone zeznania. (jp)



fot. x.com/d

KOLEJNE BANDYCKIE ATAKI ROSJAN NA CHARKÓW

ROSYJSKA AGRESJA \ W ciągu ostatniej doby siły rosyjskie ostrzelały z artylerii, moździerzy i samolotów ok. 20 miejscowości w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie Ukrainy; zginęły dwie osoby – poinformował we wtorek rano szef władz regionalnych Ołeh Syniehubow.

ROSJA \ Akt desperacji czy celowe działanie?

Dolary i paszport za mordowanie Ukraińców

W ostatnim czasie rosyjski agresor zintensyfikował działania związane z rekrutacją cudzoziemców do armii w celu wysłania ich na ukraiński front. W kręgu zainteresowań Kremla cały czas pozostają również najemnicy z Grupy Wagnera.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Przez ponad dwa lata inwazji na Ukrainę Rosja straciła, według Kijowa, ponad 445 tys. żołnierzy. Wyliczenia państw Zachodu są nieco mniejsze, ale także liczne w setkach tysięcy. Wojna jednak nadal trwa. Co więcej, w ostatnich tygodniach rosyjski agresor zintensyfikował działania na froncie, co z kolei wymaga utrzymania odpowiedniego stanu osobowego. Po marcowych tzw. wyborach prezydenckich, w których Władimir Putin sam siebie wybrał na kolejną kadencję, dyktator podpisał dekret o powołaniu dodatkowych 150 tys. osób w wieku 18–30 lat. W teorii poborowi nie mogą zostać wysłani poza granice państwa, ale jak wiadomo, we wrześniu 2022 r. Rosja anektowała cztery ukraińskie ob-



W kręgu zainteresowań Kremla cały czas są też najemnicy z Grupy Wagnera | fot. ALEXANDER ERMOCHENKO/Reuters/Forum

wody i od tamtej pory traktuje je jako część terytorium FR. To jednak wciąż mało, dlatego rosyjska armia sukcesywnie wychodzi z „ofertą” dla cudzoziemców.

Brytyjski resort obrony na podstawie danych wywiadowczych poinformował

o najnowszej ulotce rosyjskiej armii napisanej w języku angielskim, w której zachęca się obcokrajowców, by dołączyli do specjalnej jednostki wojskowej FR. Na starcie kandydat ma otrzymać 2 tys. dol. za zaciągnięcie się, a następnie pensję w wysokości

2,2 tys. dol. miesięcznie. Do tego Kreml oferuje rosyjski paszport, pakiety szkoleniowe, a także opiekę medyczną. Ulotka w języku angielskim wskazuje, że rosyjski agresor wychodzi znacznie dalej ze swoją „ofertą” niż tylko do obywateli krajów byłego

ZSRS, m.in. z biednych azjatyckich republik. Tamtejszy zaciąg to w większości ludzie, którzy nie mieli żadnego pojęcia o armii, a skusiły ich wyłącznie zarobki.

W kręgu zainteresowań Kremla cały czas są też najemnicy z Grupy Wagnera. Część z nich nadal przebywa m.in. na Białorusi, gdzie prowadzi szkolenia najemników, którzy w każdej chwili mogą zostać przerzuceni na Ukrainę i walczyć tam po stronie Rosji. Niedawno o podporządkowaniu wagnerowców pod jednostkę specjalną Achmat informował również czeczeński przywódca Ramzan Kadyrow. Wskazał on, że chodzi o grupę 3 tys. najemników. Zachodnie źródła nie podważają tej wiadomości – wagnerowcy już w ub.r. walczyli w czeczeńskich oddziałach na Ukrainie – ale mocno wątpią w skalę przedsięwzięcia ogłoszonego na początku kwietnia.

Izrael odpowie na atak Iranu

BLISKI WSCHÓD \ Generał Herzi Halevi, szef sztabu Sił Obronnych Izraela (IDF), zapowiedział, że jego państwo odpowie na irański atak, do którego doszło w weekend. Nie zdradził jednak, na czym miałyby polegać ta odpowiedź.

Jak informowaliśmy wcześniej, w nocy z soboty na niedzielę Iran użył ok. 300 dronów i rakiet do pierwszego bezpośredniego ataku na Izrael. 99 proc. z nich zostało zestrzelonych przez IDF i sojuszników, a pozostałe spowodowały minimalne zniszczenia. Generał Halevi powiedział, że nie pozostanie to bez odpowiedzi. – To odpalenie tylu rakiet, pocisków manewrujących i dronów na terytorium Izraela spotka się z odpowiedzią – powiedział dziennikarzom w bazie lotniczej Nevatim, w którą uderzyły irańskie rakiety.

Na razie nie wiadomo, jak ta odpowiedź ma wyglądać. Gabinet wojenny, który podejmie w tej sprawie decyzję, spotkał się w po-

niedziałek po raz czwarty. Izraelski kanał N12 donosi, że podczas kilkugodzinnego spotkania dyskutowano o wielu opcjach, które miałyby pokazać, że Iran przekroczył czerwoną linię, ale równocześnie nie spowodować eskalacji.

N12 doniósł też, że Izrael zamierza skoordynować swoją odpowiedź z USA. Strona amerykańska wcześniej otwarcie twierdziła jednak, że nie pomoże mu w żadnych działaniach ofensywnych przeciwko Iranowi. Prezydent Joe Biden miał podczas rozmowy telefonicznej doradzać premierowi Benjaminowi Netanjahu, żeby ten uznał samo odparcie ataku za zwycięstwo i na tym poprzestał. Równocześnie wielu amerykań-

skich polityków przyznało anonimowo, że nie mają złudzeń, iż Izrael posłucha tych sugestii i odpuści. „Tę decyzję muszą podjąć gabinet wojenny i premier. Wiemy, że mieszkają w bardzo niebezpiecznym regionie” – przyznał rzecznik Narodowej Rady Bezpieczeństwa John Kirby, dodając, że nie chcą, by doszło do eskalacji. Dziennik „Guardian” informuje, że Amerykanie mają nadzieję, że odpowiedź Izraela nie będzie atakiem na terytorium Iranu, ale np. cyberatakiem, atakiem na kontrolowane przez niego organizacje terrorystyczne lub irańskie cele wojskowe w państwie trzecim. Inną możliwością byłby atak w wykonaniu szpiegów lub komandosów, za który Izrael oficjalnie nie wzięłby odpowiedzialności. Niektórzy przedstawiciele izraelskich służb mają sugerować, że to dobra okazja do ataku na irański program atomowy. Sam Netanjahu napisał na platformie X, że jest niezwykle ważne, by „społeczność międzynarodowa pozostała zjednoczona w odpieraniu irańskiej agresji, która grozi pokojowi na świecie”.

.....

Wiktor Młynarz

Starcie dwóch opcji w Chorwacji

BAŁKANY \ Dzisiejsze wybory parlamentarne w Chorwacji zdominowane zostały przez starcie premiera Andreja Plenkowicia i prezydenta Zorana Milanovicia. Ich spór polityczny prezentowany jest w kontekście rywalizacji opcji zachodniej z prorosyjską.

Jak wskazują ostatnie sondaże, największe szanse na zwycięstwo w śródowych wyborach parlamentarnych ma rządząca od ośmiu lat prawicowa Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ), na którą głos chce oddać nawet co trzeci głosujący, a na środowiska związane z prezydentem ok. 22 proc. wyborców (tu główną siłą stanowi Socjaldemokratyczna Partia Chorwacji).

Co ciekawe, najwięksi polityczni przeciwnicy w Chorwacji zaczynali swoje kariery w ministerstwie spraw zagranicznych, dziś jednak prezentują zupełnie inne opcje w dyplomacji. 54-letni Plenković stawia mocno na kurs zachodni, a trzy lata od niego starszy Milanović coraz częściej dystansuje się od decyzji podejmowanych w Brukseli,

w szczególności tych dotyczących Rosji i stosunku do wojny na Ukrainie.

I to właśnie na tym tle w ostatnim czasie dochodziło między tymi politykami do ostrych sporów. Prezydent deklarował, żeby nie wysyłać broni Ukrainie, gdyż to, w jego odczuciu, jedynie wydłuży konflikt i grozi jego eskalacją. W przeciwieństwie do niego Plenković jednoznacznie poparł Kijów, a Chorwacja wysłała Ukraińcom sprzęt wojskowy.

Jak oceniają chorwackie media, podczas kampanii wyborczej Plenković podkreślał wejście tego kraju do strefy euro i Schengen, a także zapewniał o dalszym rozwoju gospodarczym. Milanović zaś zarzucał mu liczne skandale korupcyjne.

..... (ak)



OSOBNY PAKIETY POMOCOWE DLA UKRAINY I IZRAELA

USA \ Izba Reprezentantów zajmie się osobnymi pakietami środków na pomoc dla Ukrainy, Izraela, państw Indo-Pacyfiku i ustawą pozwalającą na użycie zamrożonych rosyjskich aktywów – poinformował spiker izby Mike Johnson.



ARESztOWANIE NASTOLATKA W SZWECJI

SZWECJA \ Sąd rejonowy w Huddinge pod Sztokholmem aresztował we wtorek na dwa tygodnie 17-latkę w związku z zabójstwem 39-letniego Polaka. Prokuratura zarzuca nastolatce „ukrywanie przestępstwa”.

GEOPOLITYKA \ Olaf Scholz z wizytą w Chinach

Pekin cieszy się, że wraca „era Merkel”

Wizyta kanclerza Niemiec Olafa Scholza w Chinach nie mogła się odbyć w gorszym momencie. Kilka dni przed nią Amerykanie ostrzegali, że rośnie pomoc Chin dla Rosji i że trwała współpraca Pekinu z Moskwą stanowi coraz większe zagrożenie dla Ukrainy oraz innych amerykańskich sojuszników. Gdy Scholz zaczynał swoją podróż, Izrael został zaatakowany przez Iran, który jest mocno wspierany przez Pekin. Jest to także moment, w którym Komunistyczna Partia Chin intensyfikuje działania na rzecz odciążenia Europy od Stanów Zjednoczonych.

Hanna Shen

Olaf Scholz jest pierwszym zachodnim politykiem, który odwiedza Chiny w 2024 r. Mimo że strona niemiecka podkreślała, że jednym z głównych tematów rozmów z Chińczykami będzie wojna na Ukrainie, to Berlin jednak postawił na biznes. Kanclerz Niemiec najpierw odwiedził ważne ośrodki gospodarcze i finansowe, tj. miasta Chongqing i Szanghaj, a we wtorek w Pekinie spotkał się z prezydentem Chin Xi Jinpingem i premierem Li Qiangiem. W podróży Scholzowi towarzyszyli ministrowie środowiska, rolnictwa i transportu oraz grupa szefów renomowanych niemieckich firm, które mają ściśle powiązania z Chinami. Członek tej delegacji Ronald Busch, dyrektor generalny koncernu Siemens, dla „Global Times”, dziennika związanego z Komunistyczną Partią Chin, powiedział, że wierzy w chińskie rynki i chce intensyfikacji relacji z ChRL. „Global Times” napisał, że wizyta Scholza to powrót do „ery Merkel”, czyli do „rozszerzania pragmatycznej współpracy z Chinami pomimo zakłóceń zewnętrznych”. Na spotkaniu z chińskimi studentami na Uniwersytecie Tongji w Szanghaju Scholz



Olaf Scholz jest pierwszym zachodnim politykiem, który odwiedza Chiny w 2024 r. | fot. Michael Kappeler/dpa/PAP

opowiedział się za otwarciem rynku europejskiego dla chińskich samochodów elektrycznych pod warunkiem, że „nie ma dumpingu, nie ma nadprodukcji, nie są łamane prawa autorskie”. Pekin od lat ignoruje te wymogi. Niemieckie deklaracje intensyfikacji relacji gospodarczych i większego otwarcia rynków w Europie nie współgrają ze strategią wobec Chin, którą Berlin ogłosił w zeszłym roku, a która ma się skupiać na zmniejszeniu ryzyka (de-risking) w relacjach handlo-

wych z ChRL. O konieczności prowadzenia polityki de-riskingu z Chinami mówi także Waszyngton. Pekin liczył na to, że wizyta Scholza pokaże, iż w Europie słabnie poparcie dla tej polityki, i tak też się stało. Według „Global Times” wizyta Scholza pokazuje, że „podsycane przez Waszyngton wezwania do de-riskingu, którym ulegają także niektóre unijne jastrzębie, zostaną odsunięte na bok”. Prezydent Chin Xi Jinping podczas spotkania z Scholzem oznajmił, że zachodzą-

ce zmiany sprawiają, iż znaczenie „rozwoju stosunków chińsko-niemieckich wykracza poza zakres stosunków dwustronnych i ma istotny wpływ na kontynent euroazjatycki, a nawet cały świat”. O zmianach, jakich świat nie widział od 100 lat, Xi mówił podczas spotkania z Putinem w marcu 2022 r., zaraz po ataku Rosji na Ukrainę. Xi dodał wtedy, że to Moskwa i Pekin są „motorami tych zmian”, dając jasno do zrozumienia, że chodzi o zmianę porządku światowego.

Komunikat chińskiego MSZ po spotkaniu obu polityków mówi, że Xi i Scholz rozmawiali na temat „kryzysu na Ukrainie” i że obie strony sprzeciwiają się użyciu broni nuklearnej. Xi Jinping zasugerował, że teraz „należy ostudzić sytuację i nie dolewać oliwy do ognia”. Za dolewanie oliwy do ognia Pekin uważa pomoc Zachodu dla Ukrainy. Chiński prezydent zauważył, że nie powinno się podważać łańcuchów dostaw, czyli że trzeba odpuścić sankcje. Xi dodał też, że Chiny wspierają zwołanie konferencji międzynarodowej, w której „równy udział będą miały Rosja i Ukraina” i na której będzie „dyskusja na temat wszystkich opcji pokojowych”.

Ogłoszony w lutym ub.r. chiński plan pokojowy nie zakłada wycofania się Rosji z terenów okupowanych na Ukrainie, ale postuluje wycofanie sankcji nałożonych na Rosję. Jest w nim także mowa o promocji „budowy zrównoważonej, skutecznej i trwałej architektury bezpieczeństwa europejskiego”, co jest wezwaniem do porzucenia przez Europę sojuszu, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa, z USA. Stanowisko Xi podczas rozmów z Scholzem pokazuje, że Pekin nie zamierza zrezygnować z dalszego wspierania Putina.

Podróż prezydenta RP do USA i Kanady

DYPLOMACJA \ Prezydent RP Andrzej Duda rozpoczął wczoraj kilkudniową podróż do USA i Kanady, podczas której spotka się m.in. z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem oraz szefem kanadyjskiego rządu Justinem Trudeau. Z kanadyjskim politykiem Andrzej Duda będzie rozmawiał o bezpieczeństwie energetycznym i wspólnym zaangażowaniu na rzecz bezpieczeństwa transatlantyckiego.

Pierwszym punktem kilkudniowej wizyty prezydenta RP Andrzeja Dudy będą Stany Zjednoczone. W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku odbędą się spotkania z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem, przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego ONZ Dennisem Francisésem, a także przewodniczącą Rady Gospodarczej i Społecznej ECOSOC Paulą Narvaez. – Tematami rozmów będą bieżące problemy, czy-

li kwestia bezpieczeństwa w naszym regionie, rosyjska agresja na Ukrainę, ale także sytuacja na Bliskim Wschodzie, zarówno w Strefie Gazy, jak i eskalacja konfliktu między Izraelem a Iranem – zapowiedział szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej (BPM) Mieszko Pawlak w rozmowie z Polsat News. Minister podkreślił, że eskalacja nie jest w naszym interesie – ani państw regionu, ani Europy, ani Stanów Zjednoczonych.

– Stany Zjednoczone, bliski sojusznik Izraela, bardzo wyraźnie sygnalizują, że najważniejsze jest to, aby teraz uniknąć eskalacji, i dają do zrozumienia, że nie będą uczestniczyły w jakichkolwiek akcjach odwetowych, które będą prowadziły do zaostrzenia sytuacji – zauważył szef BPM. Z kolei w dniach 18–23 kwietnia prezydent Duda odwiedzi Kanadę. W kanadyjskiej bazie marynarki wojennej w Esquimalt zlokalizowanej w pobli-

żu Vancouver spotka się z premierem Kanady Justinem Trudeau. Jak poinformowało biuro prasowe szefa kanadyjskiego rządu, politycy mają „omówić swoje niezachwiane wsparcie dla Ukrainy i wspólne zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa transatlantyckiego przed szczytem przywódców NATO w Waszyngtonie w lipcu, a także dwustronną współpracę w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i czystej energii”.

– Pobyt w Kanadzie będzie miał przede wszystkim wymiar gospodarczy. Prezydent jedzie promować polski biznes, polski biznes wodnorodowy. Prezydent zamierza wziąć udział w konwencji wodorowej, która odbędzie się w Kanadzie, w Edmonton – zapowiedział Mieszko Pawlak. W podróży dyplomatycznej prezydentowi Polski towarzyszy pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda.

Paweł Kryszczak



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

CENY NAPOJÓW MOGĄ WZROSNAĆ

LEGISLACJA \ Bez uszczelnienia przepisów dotyczących systemu kaucyjnego ceny napojów mogą wzrosnąć, zapłacimy też dodatkowy VAT od kaucji – wskazują organizacje z branży napojów i handlu w apelu do premiera Donalda Tuska. Domagają się m.in. przesunięcia o rok startu polskiego systemu kaucyjnego.

INWESTYCJE \ Nie uda nam się wykorzystać wszystkich środków z KPO

Terminy gonią, a w rządzie trwają dyskusje

Polska nie zainwestuje 100 proc. środków z Krajowego Planu Odbudowy ze względu na opóźnienia. – Staramy się przyspieszyć i nadrobić opóźnienia – powiedziała minister funduszy i polityki regionalnej. Czyżby? Na razie dyskutują, szykują kolejne audyty i rewizje, a to nie przyspiesza inwestycji.

Lucyna Piwowarska

Ledwo co wpłynęło z Brukseli do Polski 27 mld zł z pierwszego wniosku o płatność z KPO, a już rządzący mówią, że Polska nie zainwestuje 100 proc. środków ze względu na opóźnienia. – Staramy się przyspieszyć i nadrobić opóźnienia w części grantowej KPO, a jeśli chodzi o pożyczki, to patrzymy, które są opłacalne. 100 proc. środków nie zainwestujemy, ale dążymy do tego, żeby to było jak najwięcej, zwłaszcza z grantów – powiedziała Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, minister funduszy. Drugi i trzeci wniosek o płatność Polska chce złożyć po przeprowadzeniu rewizji KPO w Brukseli, czyli do końca sierpnia lub na początku września. Wysokość wypłaty z tych wniosków ma wynieść do 10 mld euro. Mają one być wypłacone do końca roku.

Trudno wykorzystać wszystkie pieniądze, jeśli nie ma w rządzie mobiliza-



Na wsparcie z unijnych środków czeka choćby Centralny Port Komunikacyjny wraz z projektem Kolei Dużych Prędkości
| fot. mat. pras./d

cji do realizacji ważnych dla Polski projektów. Na dodatek jeśli wcześniej, za rządów Zjednoczonej Prawicy, robiło się wszystko, aby pieniądze z opóźnieniem trafiły do Polski. Choć terminy gonią, rząd szykuje rewizję KPO, mimo że rozmowy z Komisją

Europejską o zmianach nie są łatwe i spowodują kolejne opóźnienia, co przyznał Jan Szyszko, wiceminister funduszy. Minister Pełczyńska-Nałęcz, pytana o skutki opóźnienia w uruchamianiu i realizacji KPO, powiedziała, że dopiero po zatwierdzeniu

przez KE rewizji KPO będzie można określić, jakiej części środków Polsce nie uda się wykorzystać. Pytanie więc, po co przygotowywać rewizję, aby dowiedzieć się, ile pieniędzy z KPO się nie wykorzysta. O rok ma być też przesunięty termin przyjęcia

przez rząd koncepcji rozwoju kraju pod pretekstem lepszego odzwierciedlenia w niej aspiracji obecnego rządu.

Wykorzystania środków z KPO nie przyspieszają przyspieszające się audyty. Borys Budka, minister aktywów państwowych, zapowiedział, że decyzja o tym, czy powstanie fabryka samochodów elektrycznych Izera, ma zapaść po audytach za kilka tygodni. – Po audytach odpowiednio wykwalifikowane osoby podejmą taką rekomendację dla rządu – oznajmił. Ministerstwo Funduszy czeka – w sprawie wsparcia z KPO dla projektu Izera – na ostateczne decyzje Ministerstwa Aktywów Państwowych, które nadzoruje ElectroMobility Poland, realizujący projekt Izery. – W zasadzie jest już zgoda KE na to, aby ten lub inny projekt z obszaru bezemisyjnych środków transportu otrzymał pożyczkę z KPO – poinformowała Pełczyńska-Nałęcz. Zgoda KE jest, ale decyzji w rządzie Donalda Tuska nie ma.

Na wsparcie z unijnych środków czeka choćby Centralny Port Komunikacyjny wraz z projektem Kolei Dużych Prędkości – inwestycja pchająca Polskę w kierunku ogromnego skoku technologiczno-cywilizacyjnego. To klucz do rozwoju i przyszłości Polski. Mielibyśmy największe w Europie lotnisko, jak również cały szereg połączeń komunikacyjnych. Rząd Donalda Tuska oferuje nam jednak przeciągające się audyty, a nie przyspieszenie prac.

Wyższy VAT dotkliwy dla małych i ubogich

HANDEL \ Wielkie sieci handlowe działające w Polsce zapewniają, że setki, a nawet tysiące produktów w ich sklepach są nadal oferowane w cenach uwzględniających zerowy VAT na produkty spożywcze. To może jednak uderzyć w małe sklepy, których nie stać na podobne promocje, a także w producentów i dostawców do dużych sieci.

Od 1 kwietnia artykuły spożywcze, m.in. mleko, pieczywo, jaja, mięso i ryby, ponownie zostały objęte 5-proc. stawką VAT. Według Mariusza Zielonki, eksperta ekonomicznego Lewiatana, przywrócenie 5-proc. stawki od kwietnia będzie skutkowało skokowym wzrostem inflacji o około 0,9 pkt proc. – Biorąc pod uwagę, że żywność ma duże znaczenie w koszyku GUS, ale też w rzeczywistości stanowi znaczną część naszych wydatków (27 proc.), zmiana będzie odczuwalna dla obywateli, szczególnie tych mniej zarabiających – stwierdził ekspert. Michał Wójcik, poseł Suwerennej

Polski, uważa, że ta zmiana uderzy przede wszystkim w rodziny najuboższe, w których wydatki na jedzenie i mieszkanie stanowią najpoważniejszą część budżetów domowych. – Od lipca zapewne wzrosną ceny energii i gazu w związku z brakiem przedłużenia przepisów o ich zamrożeniu, co wprowadził nasz rząd. W zgodnej opinii ekspertów doprowadzi to do skokowego wzrostu inflacji, która do tej pory była skutecznie zbijana między innymi dzięki działaniom Narodowego Banku Polskiego – prognozuje poseł w rozmowie z „GPC”.

Duże obawy związane z likwidacją tarczy antyinfla-

cijnej wyrażają też producenci żywności i dostawcy. – Sprzedawcy naliczyli nową stawkę VAT i z pewnością zapłacą za to konsumenci – mówi agencji Newseria Biznes Witold Boguta, prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw. – Obawiamy się, że trwająca w ostatnim czasie wojna cenowa między sieciami handlowymi może doprowadzić do tego, że sieci będą tę podwyżkę przekładały również na dostawców, producentów i przetwórców nie tylko owoców, warzyw, ale wszystkich artykułów spożywczych, które wcześniej miały tę stawkę VAT obniżoną – dodaje.

Jego zdaniem jeżeli konsumenci będą kupowali mniej, to będzie też negatywnie wpływać na producentów, którzy będą mniej sprzedawać. – Poza tym jeśli konsumenci będą mniej kupowali, to wówczas możemy się także spodziewać większej presji cenowej ze strony sieci handlowych, co również będzie skutkowało tym, że sieci będą wymuszały na dostawcach jak najniższe ceny – zaznacza Boguta.

Duże obawy wyrażają też właściciele małych sklepów, co sygnalizuje Polska Izba Handlu. Zdaniem jej szefa Macieja Ptaszyńskiego tak kluczowe postanowienia jak te dotyczące nie-

przedłużenia zerowego podatku VAT na żywność nie powinny być ogłaszane na dwa tygodnie przed wygaśnięciem rozporządzenia, ale powinny być poprzedzone szerokimi konsultacjami społecznymi i anonsonowane z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, by nie stawiać przedsiębiorców działających w handlu detalicznym w patowej sytuacji. Drobni handlowcy boją się też, że nie sprostają konkurencji wielkich sieci, bo nie stać ich na kosztowne promocje i nie mogą stawiać dostawcom tak ostrych warunków jak duże sklepy.

(mau)



STABILNA SYTUACJA FUNDUSZU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

ŚWIADCZENIA \ Sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest stabilna. Poziom pokrycia bieżących wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w 2023 r. osiągnął poziom 83,6 proc., po rekordowym 2022 r. był to drugi najlepszy wynik od początku reformy systemu emerytalnego w 1999 r. – wynika z raportu ZUS. Liczba ubezpieczonych w ZUS na koniec 2023 r. wyniosła ponad 16 262 500.

GOSP.

9

ZIELONA REWOLUCJA \ Kolejny globalny gigant wycofuje swoją produkcję z Polski

Czeka nas bunt przedsiębiorców przeciw Zielonemu Ładowi?

Przedsiębiorcy mogą być kolejną wielką grupą społeczną po rolnikach i transportowcach, którzy zaczną walczyć z Europejskim Zielonym Ładem. Obawiają się, że skutkiem zielonej rewolucji będzie całkowity upadek przemysłu w Europie.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

To już prawdziwa plaga. Co rusz dowiadujemy się o zwolnieniach pracowników w zakładach dużych zachodnich koncernów w Polsce. Pracę tracą tysiące ludzi. Właśnie poinformowano o likwidacji należącego do francuskiego potentata Michelin zakładu opon ciężarowych w Olsztynie, gdzie pracuje 430 osób.

Płaca minimalna nie zwiększyła bezrobocia

Największy pracodawca w województwie warmińsko-mazurskim, fabryka Michelin Polska, likwiduje Zakład Opon Ciężarowych. Wydział zatrudnia prawie pół tysiąca osób, które mają zostać przeniesione do innych działów firmy bądź uzyskać odprawy. Jak informuje portal Olsztyn.com.pl, produkcja opon ciężarowych zostanie przeniesiona z Olsztyna do Rumunii.

Exodus światowych marek z Polski się nasila. Inne działające w regionie przedsiębiorstwa, niemiecki Schwarze Group, wytwarzające zbiorniki ze stali nierdzewnej oraz systemy do procesów produkcyjnych, zwalnia 70 osób i przenosi produkcję do Chorwacji. W Płocku działającą ponad trzy dekady fabrykę zamyka Levi's. Pracę straci 800 osób. Tyle samo pracowników zamierza na początek zwolnić Nokia. Restrukturyzacja firmy ma potrwać do 2026 r., więc na bruk z pewnością będą trafiać kolejne osoby. Na Pomorzu produkująca złącza elektryczne amerykańska TE Connectivity Industrial Poland zwalnia 140 osób, bo przenosi zakład do Maroka.

Zdaniem części szczególnie liberalnych ekspertów winne temu są podwyżki pensji minimalnej. Tyle tylko że realizowany przez lata przez rządy Zjednoczonej Prawicy wzrost płacy minimalnej nie przełożył się na jakikolwiek wzrost bezrobocia, które od lat utrzymuje się na minimalnym poziomie. Ze wzglę-



Natychmiastowe odejście od tradycyjnych surowców i produkcji oznaczać będzie utratę niezależności energetycznej i politycznej
| fot. AdobeStock/d

du na silny rozwój gospodarczy Polska przestaje być krajem taniej siły roboczej. Pod względem zarobków Polacy nie chcą pozostawać na Wschodzie i kierujemy się w stronę Europy Zachodniej. Zresztą to właśnie we wspomnianej Rumunii, do której przenosi część swojej produkcji Michelin, w ciągu ostatnich 10 lat (2013–2023) nastąpił najwyższy skumulowany średni roczny wzrost płacy minimalnej w całej Unii Europejskiej. Wyniósł 15,1 proc. Minimalne wynagrodzenie w tym kraju wzrosło prawie czterokrotnie – z 158 euro w 2013 r. do 606 euro w 2023 r. Dla porównania w Polsce skumulowany średni roczny wzrost w ciągu ostatnich 10 lat wyniósł 6,7 proc. i był zbliżony do tego w Chorwacji. W tym okresie minimalna płaca w naszym kraju wzrosła z 393 do 746 euro (prawie dwukrotnie).

Europejski przemysł szybko traci swoją konkurencyjność

Przedsiębiorcy bardziej niż na płacę minimalną zwracają uwagę na wygórowane ambicje Brukseli dotyczące ochrony środowiska. – Jeżeli nic się nie zmieni, to unijski przemysł całkowicie polegnie w konkurencji z firma-

mi z Azji – ostrzega w rozmowie z portalem Wnp.pl Przemysław Sztuczkowski, prezes firmy Cognor, producenta wyrobów hutniczych. – Rolnicy pierwsi wyszli, żeby walczyć z Europejskim Zielonym Ładem. Można się spodziewać kolejnych wielkich protestów także przedstawicieli sektorów przemysłowych – przewiduje. Przed konsekwencjami Europejskiego Zielonego Ładu ostrzega też Herbert Leopold Gabryś, były wiceminister przemysłu odpowiedzialny za energetykę. – Dla Polski to groźba, jak szacują niektórzy specjaliści, utraty nawet połowy dochodu narodowego, licząc na głowę mieszkańca. Czeka nas społeczny bunt. Nie dotyczy to tylko rolników – uważa Gabryś. Wskazuje m.in. na nowe przepisy w zakresie ogrzewania – z ograniczeniami dla urządzeń gazowych, które wiele osób w Polsce zakupiło – wysokie normy emisyjne dla samochodów ze strefami zakazu wjazdu w obszarach miejskich, nowe wyśrubowane normy i świadectwa energetyczne dla obiektów mieszkalnych. – Niektórzy ironizują, że części z nas przyjdzie mieszkać w szałasach. Tam bowiem nie trzeba będzie kupować bardzo

drogiej energii – mówi były minister.

Najgorsze jednak, że jednocześnie będzie szybko postępować utrata konkurencyjności europejskiego przemysłu. Wyniki modelowania zleconego przez Komisję Europejską pokazują, że koszty tzw. zielonej transformacji w Polsce wyniosą 240 mld euro do 2030 r. – Naszego kraju nie stać na taki wysiłek finansowy. Na transformację musimy mieć nie tylko pieniądze, lecz także czas – podkreśla Izabela Kloc, europoseł Prawa i Sprawiedliwości. – W takiej sytuacji jest więcej unijnych krajów. Podobnie jak w Polsce tam też są politycy, którzy potrafią liczyć i nie boją się pytać o społeczny koszt zielonej rewolucji – dodaje. Jej zdaniem natychmiastowe odejście od tradycyjnych surowców równa się utracie niezależności energetycznej i politycznej.

Ta ideologia ciągnie na dno Europę i pół miliarda jej mieszkańców

KE zaleciła redukcję emisji dwutlenku węgla o 90 proc. do 2040 r. – Wyniszczający pakiet Fit for 55 zamiast przyhamować, nabierze jeszcze większego tempa – prognozuje Kloc. – Tak drastyczna redukcja emisji CO₂ doprowadzi do upadku prak-

tycznie wszystkich gałęzi gospodarki. Nie wytrzymają tego energetyka, motoryzacja, budownictwo mieszkaniowe, przemysł, rolnictwo, a nawet turystyka międzynarodowa, ponieważ loty „paliwożernymi” samolotami staną się dobrem luksusowym. Wymusi to zmianę stylu życia, która najbardziej uderzy po kieszeni młode pokolenia, będące – paradoksalnie – największymi miłośnikami radykalnej polityki klimatycznej. Elektryczne samochody, pasywne energetycznie domy i wiele innych dóbr znajdzie się poza zasięgiem finansowych możliwości przeciętnych Europejczyków – zaznacza. Zauważa też, że pomysły KE prowadzą do uzależnienia się od Chin. Bruksela chce we wszystkich budynkach instalować panele słoneczne i pompy ciepła, ale podzespoły do tych urządzeń pochodzą głównie z Chin.

– Podobnie jest z rolnictwem. Docelowo Bruksela chce mocno zredukować, a być może zlikwidować produkcję mięsa. Nie oznacza to, że Europejczycy staną się wegetarianami. Po prostu zostaniemy zmuszeni do jedzenia wołowiny z Ameryki Południowej i kurczaków z amerykańskich „fabryk” żywności. Ten mechanizm Unia Europejska przerabia już na surowcach energetycznych – dodaje Kloc. – Upada europejski przemysł oparty na węglu, ale nie oznacza to, że zmniejsza się globalna emisja CO₂. Przedsiębiorcy związają swoje interesy z Unii i przenoszą do krajów, gdzie klimatyczna ideologia nie niszczy gospodarczych reguł. Nie ma więc mowy o ograniczeniu, lecz jedynie o przesuwaniu emisji. Chińskie kopalnie w cztery dni produkują tyle węgla, ile polskie górnictwo przez rok – dodaje. Przypomina, że w czerwcu odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Jej zdaniem to ostatnia szansa, aby powiedzieć „stop” ideologicznemu szaleństwu, które ciągnie na dno Europę i pół miliarda jej mieszkańców.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

KULTURA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



CYTAT \ Film był gorszy, niż myślałem. To było okropne. Prześlizgnęli się po życiu Amy, pomijając duże jego fragmenty. Film był oderwany od jej życia i było w nim wiele nieścisłości – stwierdził przyjaciel Amy Winehouse Tyler James w rozmowie z „The Sun”, krytykując film „Back to Black. Historia Amy Winehouse”.

Istnieją gry komputerowe, na dźwięk których każdemu miłośnikowi elektronicznej rozrywki oczy z radości świecą się niczym radioaktywny izotop. Porównanie to jest na miejscu, bo w tym konkretnym przypadku mowa o serii RPG „Fallout”, której akcja toczy się na radioaktywnych Pustkowiach. Na Amazon Prime Video oglądać można już serialową adaptację tej kultowej postapokaliptycznej sagi.

Łukasz Czarnecki

Pierwsza gra z serii ukazała się w roku 1997 i od razu zawojowała serca graczy. W następnych latach wychodziły kolejne części, a cykl przechodził metamorfozy. Niezmienne pozostały jednak grywalność i niesamowity klimat.

Nie było zatem cienia przesady w powtarzaniem często przez media stwierdzeniu, że oparta na grach filmowa produkcja „Fallout” stanowiła najbardziej wyczekiwany serial roku 2024. Należy stwierdzić, że twórcy produkcji udźwignęli ciężar legendy i oczekiwania setek tysięcy fanów. Nowa propozycja Amazona zawiera wszystkie elementy, za które gracze pokochali pierwotny wzór, a seans ośmioodcinkowej serii, mimo że w przeciwieństwie do gry nie jest interaktywna, wywołuje w wi-



SERIAL \ Przyszłość w stylu retro

Witajcie na Pustkowiach

dzu wrażenie uczestniczenia w wielkiej przygodzie. Scenarzyści skonstruowali fabułę w sposób nasuwający skojarzenia z najlepszymi przedstawicielami RPG. Co bynajmniej nie oznacza, że „Fallout” przeznaczony jest tylko dla miłośników tej formy rozrywki. Oglądając go, świetnie będą bawić się również osoby, które z elektroniczną rozrywką nie mają wiele wspólnego, a nawet ci, którzy nigdy nie mieli styczności z oryginalnymi grami.

Akcja serialu toczy się w XXIII wieku. Świat jest jednym wielkim pogorzelskim po wojnie atomowej, która spustoszyła go w roku 2077. USA pokrywają radioaktywne Pustkowia zamieszkałe przez mutantów

oraz bandytów. Jedynymi bezpiecznymi miejscami w tej ponurej epoce są skryte pod ziemią Krypty zamieszkałe przez potomków szczęśliwych ocalańców, którzy dwa stulecia wcześniej byli na tyle zamożni, by wykupić sobie miejsce w komercyjnych schronach. W takiej właśnie enklawie, Krypta 33, mieszka jedna z głównych bohaterek serialu Lucy (Ella Purnell). Jako że dziewczyna, jak sama stwierdza przed specjalną komisją, „ma zdrowe narządy rozrodcze”, z radością przyjmuje fakt, że zatwierdzono jej podanie o zawarcie związku małżeńskiego z (jak jest to wyraźnie podkreślone) płodnym mężczyzną z sąsiedniej krypty. Niestety przyjęcie we-

selne zamienia się w rzeź, gdy do podziemnego kompleksu wdzierają się bandyci z powierzchni i dokonawszy wśród jego mieszkańców krwawej jatki, porywają ojca Lucy (w tej roli Kyle MacLachlan). Nieustraszona dziewczyna porzuca bezpieczeństwo schronu, wychodzi na świat zewnętrzny i rozpoczyna odyseję przez Pustkowia, na których człowiek jest gotów zabić za butelkę wody.

Seans „Fallouta” jest wspaniałą uczą. Mimo że akcja toczy się w odległej przyszłości, prezentowane uniwersum utrzymano w stylu retro przywodzącym na myśl lata 50. XX wieku. Pełno tu odniesień zarówno do klasycznej SF, jak i westernów czy filmów oraz książek

postapokaliptycznych. Dialogi są błyskotliwe, a scenarzyści w genialny sposób mieszają humor z makabrą. Tej jest bowiem na ekranie wiele, krew co chwila sika strumieniami, a przed naszymi oczami rozgrywają się sceny, które bardziej wrażliwych widzów mogą zmusić do zamknięcia oczu. Cała ta wybuchowa mieszanka daje w efekcie wspaniałą zabawę, którą kończymy z niedosytem, mając ochotę na więcej. Na szczęście władze Amazona podjęły już decyzję o powstaniu drugiej serii „Fallouta”. Pozostaje więc tylko uzbroić się w cierpliwość, a w oczekiwaniu na premierę przenieść się na Pustkowia dzięki kultowym grom komputerowym.

Kosztujemy słodkich drzeń

OPERA \ „Traviata” Giuseppe Verdiego na deskach Teatru Wielkiego w Łodzi to przedstawienie wspaniałe, słusznie oddane w treści i znakomite w formie. Reżyserka Pia Partum zaszerwowała melomanom dzieło kompletne, nie poddając się tanim pokusom, którym uległo wielu.

„Traviata” z librettem Francesca Piavego wg powieści Aleksandra Dumasa „Dama kameliowa” to dzieło melodramatyczne, wyrrywające nas ze strefy komfortu i idące w poprzek przyzwyczajeniom do lekkiej, łatwej i przyjemnej opery włoskiej.

Violetta bowiem to bohaterka tragiczna, śmiertelnie chora i zmuszona do rezygnacji z prawdziwej miłości.

Joanna Woś zna tę postać na wskroś, nie pierwszy raz się w nią wciela. Jej arie były przerywane brawami rozentuzjazmowanej publicz-



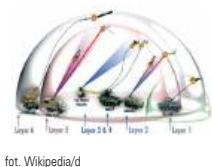
ności. Co ciekawe, laureatka wielu prestiżowych konkursów i festiwali wokalnych przejmująco operowała swoim głosem, niebagatelnie oddając stany emocjonalne swojej bohaterki. Również w chwilach, gdy Violetta trawiona ciężką chorobą traciła siły. Zaprezentowanie tej postaci również w warstwie czysto aktorskiej odbyło się w wykonaniu Woś wzorowo.

Publiczność Teatru Wielkiego w Łodzi szalała.

Znakomicie przyjęty został Victor Jankowski, ukraiński śpiewak w roli Giorgio. Określany mianem „demonicznego typu śpiewaka” przyznał w rozmowie dla programu „Świat jest teatrem” w Telewizji Republika, że szczerze ronił łzę w tragicznym finale perypetii bohaterów. Na szczególną uwagę zasługuje scenogra-

fia Karoliny Fandrejewskiej, skonstruowana na drugiej największej scenie operowej w kraju. Głębia przestrzeni pozwoliła na oddanie charakteru tak paryskiego, bogatego dworu, jak i spokojnej, sielankowej wsi. Wielkie liście rozsypane na scenie, stworzone wcześniej w spektakularnej malarni teatru, były zapowiedzią tykającego zegara życia. Bezlitośnie wpływającego czasu. Perfekcyjnie przygotowane kostiumy Emila Wysockiego uzupełniały ten obraz doskonale. A sama Pia Partum nie uległa pokusie manifestowania seksualności kurtyzan. Nie było striptizu ani negligiu. Między wyważonymi akcentami dramaturgicznymi znalazło się miejsce na to, co najważniejsze – emocje bohaterów i refleksyjny odbiór po stronie publiczności. Słusznie zachwyconej.

Sylwia Krasnodębska



SYSTEM IBCS NIE TYLKO ZINTEGRUJE OBRONĘ POWIETRZNĄ

POLE WALKI \ System IBCS będzie mógł zostać wykorzystany najprawdopodobniej do działań wielodomenowych, integrując takie elementy, jak systemy artylerii rakietowej HIMARS, myśliwce F-35, samoloty wczesnego ostrzegania Saab 340 AEW&C i aerostaty.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 17 KWIETNIA 2024

11

OBRONA POWIETRZNA \ Polska już z systemami Patriot

Tusk zainteresowany niemiecką inicjatywą Europejskiej Tarczy Antyrakietowej

Donald Tusk po raz kolejny podkreśla konieczność przystąpienia Polski do niemieckiej inicjatywy European Sky Shield Initiative (ESSI). – Nie ma żadnego powodu, żeby Europa była pozbawiona skutecznej tarczy antyrakietowej – stwierdził Tusk podczas spotkania z premierem Danii Mette Frederiksen. Należy zauważyć, że tzw. Europejska Tarcza Antyrakietowa jest na początkowym etapie tworzenia. Natomiast w Polsce od wielu już lat za sprawą działań podjętych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie budowany jest wielowarstwowy system obrony powietrznej z udziałem polskiego przemysłu oraz partnerów amerykańskich i brytyjskich.

Paweł Kryszczak

W tym tygodniu szefowa rządu Danii Mette Frederiksen spotkała się w Warszawie z premierem Polski Donaldem Tuskiem. Jednym z tematów rozmów była kwestia uczestnictwa Polski w niemieckiej inicjatywie obrony powietrznej European Sky Shield Initiative (ESSI). – Nie ma żadnego powodu, żeby Europa była pozbawiona skutecznej tarczy antyrakietowej... Pani premier, dziękuję za pozytywne odebranie mojej inicjatywy, żeby Polska dołączyła do projektu w Europie, który będzie budował kopułę chroniącą europejskie niebo przed ewentualnymi atakami rakietowymi – stwierdził premier Tusk.

Należy zauważyć, że przystąpienie do sojuszniczego programu obrony przeciw-rakietowej, tzw. Kopuły Europejskiej (European Sky Shield), jest jednym ze stu konkretów na sto dni rządów Koalicji Obywatelskiej, czyli obietnic wyborczych, jakie złożyła partia Donalda Tuska.

W październiku 2022 r. kilkanaście europejskich państw z inicjatywy Berlina podpisało list intencyjny w sprawie inicjatywy obrony powietrznej European Sky Shield Initiative. Rok później w Brukseli 10 państw podpisało protokół ustaleń w sprawie kontynuacji inicjatywy obrony powietrznej European Sky Shield Initiative. Oprócz Niemiec ten projekt kontynuowały będą: Belgia, Czechy, Dania, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Holandia i Słowenia. W lutym br. do tego projektu dołączyły Grecja i Turcja, natomiast w kwietniu – Szwajcaria.

Inicjatywa Europejskiej Kopuły obejmuje izraelski system antyrakietowy dalekiego zasięgu Arrow-3, zestawy obrony powietrznej krótkiego zasięgu MIM-104 Patriot, a także niemieckie systemy obrony krótkiego zasięgu IRIS-T SLM.



Szefowa rządu Danii Mette Frederiksen spotkała się w Warszawie z premierem Donaldem Tuskiem. Jednym z tematów rozmów było uczestnictwo Polski w niemieckiej inicjatywie European Sky Shield Initiative | fot. Kacper Pempel/Reuters/Forum

Projekt ESSI, na czele którego stoją Niemcy, jest na początkowym etapie tworzenia. Natomiast Polska za sprawą decyzji podejmowanych przez poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości od wielu lat konsekwentnie buduje wielowarstwowy system obrony powietrznej z udziałem polskiego przemysłu oraz partnerów amerykańskich i brytyjskich. Co więcej, inicjatywa Europejskiej Kopuły w głównej mierze oparta byłaby na zestawach IRIS-T SLM, na czym najbardziej skorzystałby niemiecki przemysł zbrojeniowy.

W przypadku Polski najwyższym piętrem obrony powietrznej są systemy Patriot, których dostawy do Sił Zbrojnych RP realizowane są już od pewnego czasu. Za kolejne piętra w wielowarstwowej obronie powietrznej Sił Zbrojnych RP odpowiadają Narew, Mała Narew, Pilica+ oraz Poprad, a także przenośne zestawy przeciwlotnicze

Piorun. Kluczową oraz spajającą wielowarstwową obronę funkcję pełni system zarządzania obroną powietrzną IBCS. Amerykański Departament Stanu we wrześniu ubiegłego roku wyraził zgodę na sprzedaż Polsce elementów systemu zarządzania

obroną powietrzną IBCS, które mają być wykorzystywane w programie obrony średniego zasięgu Wisła (system Patriot) oraz programie obrony krótkiego zasięgu Narew (wyrzutnie iLauncher i pociski CAMM-ER). Do głównych zalet systemu IBCS należy

zaliczyć błyskawiczne podejmowanie decyzji oraz zapobieganie sytuacjom, w których dojść może do omyłkowego rażenia własnych wojsk. IBCS ocenia ponadto, jakiego typu efektora należy użyć do wyeliminowania nadlatującego zagrożenia.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Do pracy
w ochronie
z orzeczeniem
(Warszawa
i okolice oraz
Katowice).
Tel. 882 825 886

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygnaturą akt I Ns 337/22 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Sielec” toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Sławomirze Warwas, synu Zygmunta i Zenobii, zmarłym dnia 24 marca 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10 KULTURA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

NARODOWY BANK POLSKI \ Co stoi za wnioskiem o odwołanie Adama Glapińskiego

Zarzuty wobec NBP to sejmowa groteska

Gdyby ktoś wybudzony z wielodniowego snu w swej pierwszej lekturze natknął się na wniosek o Trybunał Stanu dla prezesa NBP, mógłby pomyśleć, że to jakiś skecz studenckiego kabaretu. Tekst ten byłby w sumie zabawny, gdyby nie jego żenujący poziom i żalosne skutki polityczne. W pierwszym zarzucie, mającym dać druzgocący efekt, twierdzi się, że prezes NBP dopuścił się naruszenia konstytucji, ponieważ „zapewniał pośrednie finansowanie przez NBP deficytu budżetowego w łącznej kwocie co najmniej 144 mld zł, co stanowiło naruszenie art. 220 ust. 2 Konstytucji RP”. To żenujące i kompromitujące świadectwo niekompetencji autorów tego wniosku.

Jerzy Żyżyński

Kompromitujące, bo nawet konstytucji, napisanej w sumie językiem prostym, mającym trafić do zwykłych ludzi, wnioskodawcy nie potrafią przeczytać ze zrozumieniem. Trzeba jednak przyznać, że są w dobrym, bo utytułowanym towarzystwie. Prof. Leszek Balcerowicz w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” powiedział, że „wszyscy poprzedni szefowie NBP mieli jasność co do tego, że bank centralny na mocy zakazu konstytucyjnego nie powinien finansować deficytu”. Co ciekawe, nawet ChatGPT zapytany, czy NBP może finansować deficyt budżetowy, stwierdza, że NBP łamał konstytucję, bo „zgodnie z art. 227 Konstytucji RP bank centralny nie może bez zgody Sejmu finansować deficytu budżetowego państwa. Natomiast zgodnie z Ustawą o NBP NBP nie może udzielać kredytów lub pożyczek na pokrycie deficytu budżetowego. Dodatkowo NBP nie może nabywać bezpośrednio od skarbu państwa papierów wartościowych emitowanych w celu finansowania deficytu budżetowego”. Odpowiedź jak najbardziej poprawna politycznie, zgodna z tym, co mówią „autorytety”. Można przypuszczać, że z tego narzędzia korzystał nieznany bliżej „ekspert” wicemarszałka Piotra Zgorzelskiego, na którego opinię się powoływał.

Konstytucja nie zabrania finansowania deficytu przez NBP

Sięgnijmy zatem do art. 227 konstytucji. Okazuje się, że jest w nim powiedziane tylko tyle, że NBP ma wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej, odpowiada za wartość

polskiego pieniądza; że jego organami są prezes, RPP i zarząd; że prezes jest powoływany przez prezydenta na sześć lat; że nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić niegodnej (jakież to nieprecyzyjne!) działalności publicznej; określa skład RPP; że RPP ustala corocznie założenia polityki pieniężnej i przedkłada je do wiadomości Sejmowi; wreszcie, że organizację i zasady działania NBP określa ustawa. Nie ma ani słowa zakazującego finansowania deficytu budżetowego przez NBP.

Ale owszem, w art. 220 konstytucji jest coś powiedziane o finansowaniu deficytu przez NBP – krótko i inaczej, niż się rozgłasza: „Ustawa budżetowa nie może przewidywać pokrywania deficytu budżetowego przez zaciąganie zobowiązania w centralnym banku państwa”. A więc ograniczenie odnosi się nie do banku centralnego, lecz do Ministerstwa Finansów, które ustawę budżetową opracowuje, Sejm i Senatu, które ją uchwalają, oraz prezydenta, który ją podpisuje.

Do niewydarzonych wnioskodawców i doradcy marszałka Zgorzelskiego trzeba zatem zaapelować, by przeczytali ze zrozumieniem konstytucję. Może wtedy ugruntuje się w ich świadomości, że ten zarzut wobec banku centralnego nie ma po prostu sensu. Przypuszczam zresztą, że prof. Balcerowicz jak najbardziej rozumie, że taki zakaz sformułowany w konstytucji wprost nie miałby sensu, bo pozwalałby każdy zakup obligacji skarbowych, nawet na rynku wtórnym, interpretować jako finansowanie deficytu. A tymczasem takie transakcje są, jako tzw. operacje otwartego rynku, podstawowym elementem poli-

tyki pieniężnej realizowanej przez wszystkie banki centralne, bo mają one na celu regulowanie płynności systemu bankowego i służą jego stabilności.

Ustawa o NBP jest jasna i oczywista

I rzeczywiście, możliwości działania banku centralnego są określone w ustawie o NBP. Artykuły 48 i 49 dają NBP konkretne upoważnienia. Może emitować i sprzedawać własne papiery wartościowe; w operacjach otwartego rynku może handlować papierami dłużnymi, czyli obligacjami i weksłami, także skarbowymi; ma prawo organizować obrót papierami, których jest emitentem, oraz emitowanymi, poręczanymi lub gwarantowanymi przez skarż państwa; może mu być powierzona obsługa pożyczki państwowej, zaciągniętej w drodze emisji papierów wartościowych; może przyjmować je do przechowania i administrowania oraz jako przedmiot zabezpieczenia. Nie ma tu ani słowa zakazu zakupu papierów wartościowych emitowanych przez skarż państwa (jak i inne instytucje publiczne, np. duże miasta) na określone cele i, co ważne, poza ustawą budżetową, np. „obligacje covidowe”, które zresztą były kupowane od wcześniejszych nabywców. Tzw. luzowanie ilościowe, praktyka stosowana w wielu krajach, było podjęte przez nas w pandemii i było oczywiście klasycznym działaniem na otwartym, czyli wtórnym rynku. Działaniem legalnym, aczkolwiek na szerszą niż wcześniej skalę.

Być może cały ten żenujący i intelektualnie nieporadny atak na NBP ma na celu przyspieszenie naszej akcesji do strefy euro. I znowu słyszę, że zamiana złotego na euro nie spowoduje wzrostu

cen, i bajki o efekcie cappuccino, bo to ma być niby tylko kwestia zaokrąglenia cen.

By zrozumieć, o co chodzi, trzeba uwzględnić efekt tzw. dysparytetu kursowego, czyli różnicy między kursem rynkowym euro a parytetem siły nabywczej, określonym przez relacje cen. Bardzo dobrze ilustruje to publikowany co pół roku przez „The Economist” tzw. Big Mac index. Jest on swoistym szybkim porównaniem parytetów siły nabywczej walut w oparciu o ceny tej kanapki. W styczniowej aktualizacji podaje, że cena Big Maca w Polsce to 19,90 zł, w strefie euro 5,39 euro. Z tego wynika, że kurs parytetu siły nabywczej wynosi 3,69 = 19,9/5,39, zatem rynkowy kurs złotego (4,36) jest w stosunku do siły nabywczej niedowartościowany o 15,4 proc. I problem polega na tym, że skutek tego dysparytetu jest pomijany przez „ekspertów”, bajdurzących o efekcie cappuccino.

Ile stracilibyśmy na euro – prosty przykład

Skutek jest taki, że podczas gdy obecnie za placę 10 tys. zł można kupić 502 kanapki Big Mac, to po przeliczeniu plac według kursu rynkowego euro (bo przecież nie inaczej), co by dało 2294 euro, kupi się tylko 425 unijnych kanapek – o 15 proc. mniej: o tyle z biedniejemy. Dla wielu towarów po wejściu do strefy wspólnego pieniądza działa tzw. prawo jednej ceny. Ceny się zrównują, ale płace będą przeliczone według kursu rynkowego. I w ten sposób ludzie stracą, pogorszy się ich poziom życia i relatywnie spadnie efektywny popyt. Co dla gospodarki ważne: obniży się też realna wartość zasobów kapitałowych zgromadzonych w bankach, a to uderzy w krajowy rynek kapitało-

wy. Spadnie tempo wzrostu gospodarczego – jak w wielu krajach strefy euro. To byłby, można powiedzieć naturalny, efekt wyłączenia jednego z najważniejszych mechanizmów dostosowawczych gospodarki, czyli zmian kursu walutowego.

Trzeba jasno powiedzieć, że z punktu widzenia eksporterów po prostu nie warto wchodzić do strefy waluty silniejszej od naszego złotego. Przypominam, że doszliśmy do tego, że eksport stanowi blisko 50 proc. naszego PKB, pracujemy dla odbiorców zagranicznych, zatem przejście na silniejszy pieniądz jest nieopłacalne dla połowy gospodarki. Niektórzy producenci mogą na tym zyskać, bo relatywnie spadną koszty pracy, a jeśli są to podmioty zagraniczne (a przecież w znacznej części – są), to odprowadzą większe zyski do swoich krajów macierzystych, ale gospodarka straci. Nie zauważamy, że obecnie transfer z Polski zysków i innych dochodów sięga ponad 200 mld zł. Ściśle rzecz biorąc, w 2023 r. odpływ tzw. dochodów pierwotnych i wtórnych wyniósł ok. 285 mld zł, ujemne saldo to 155 mld zł. A czy środki te nie powinny służyć finansowaniu krajowych inwestycji budujących siłę gospodarki? W ciągu minionych 10 lat ten osłabiający gospodarkę odpływ środków wyniósł ponad 1,5 bln zł. Nasza gospodarka pozycja byłaby znacznie lepsza, gdyby środki te zostały w kraju i wspierały wzrost gospodarczy.

Własna waluta tworzy mechanizm wspierający rozwój słabszych krajów, a przecież wciąż do takich należymy. Dla krajów silniejszych, które do rozwoju gospodarki potrzebują wzrostu eksportu, własny pieniądz staje się hamulcem, bo wzrost eksportu powoduje jego umacnianie, a to zmniejsza opłacalność eksportu – i dlatego im opłaca się przejść na wspólną walutę, uciekając od mechanizmu kursowego.

Ale na razie dla nas presja na przejście na euro jest zdecydowanie przedwczesna, my tego mechanizmu potrzebujemy. Zwolennicy szybkiego wejścia do strefy euro powinni mieć na uwadze to, że właśnie z powodu utrzymującego się wysokiego dysparytetu kursowego nie należymy do tzw. optymalnego obszaru walutowego razem z krajami strefy euro.

.....
Autor jest profesorem, ekonomistą, byłym parlamentarzystą i członkiem Rady Polityki Pieniężnej w kadencji 2016–2022



Jacek Protasiewicz

zdymisjonowany wicewojewoda dolnośląski, były wieloletni polityk PO i europoseł

\\ Coś Wam powiem: przynajmniej 2 z tego zdjęcia nie żyje, ale jestem częścią historii... i znam wiele fajnych historyjek ważnych, a na pewno ciekawych dla „tego kraju”, które chciałem opisać na emeryturze, ale być może opowiem je wcześniej. \\

(Wpis z portalu X. Zdjęcie dotyczyło konferencji prasowej partii Donalda Tuska)

POLITYKA \ Jacek Protasiewicz krótko był wicewojewodą dolnośląskim. W gąszczu rzeczy chamskich i zadziwiających na platformie X wymysknęło mu się coś ważnego na temat CPK

Szalony z miłości harpagan jak internetowy troll. Protasiewicz się doigrał

W sieci nie od dzisiaj znane jest powiedzenie: piłeś – nie pisz, tudzież: piłeś – to do spania, a nie komentuj w internecie. Jacek Protasiewicz nie wyznaje tej zasady. W amoku od soboty zalewał media społecznościowe swoimi miłosnymi podbojami z Darią Brzezicką, o 34 lata młodszą działaczką PSL. W międzyczasie chamsko naśmiewał się z wyglądu oponentów, ale najistotniejszy wątek z twórczości byłego europośła umknął w natłoku relacji polityka z kuchni. Dotyczył on CPK i poczucia bezkarności.



Grzegorz Wszolek

Jacek Protasiewicz na własne życzenie stał się gwiazdą internetu. Tylko nie w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Tak jak 10 lat temu, gdy rozpętał awanturę na lotnisku we Frankfurcie. Zapewne jego nowa towarzyszka życia tego nie pamięta, gdyż była w podstawówce, ale Protasiewicz – będąc pod wpływem alkoholu – 10 lat temu szarpał się z obsługą lotniska, wyzywał Niemców od nazistów. „Bild” podawał, że ówczesny europoseł porwał innemu pasażerowi przez przypadek bagaż i pomknął z nim do wyjścia. To nie uszło uwadze niemieckich strażników granicznych. A – co widać na portalu X – Protasiewicz to krewki poseł. Bardzo łatwo go zdenerwować, tym bardziej gdy jest w stanie wskazującym na „chillout”. Po niemal równo dekadzie Protasiewicz do swojego politycznego życiorysu dorzucił kolejny skandaliczny incydent.

Jakie zainteresowanie prokuratorów wokół CPK?

Wszyscy skupiają się żartobliwie na związku polityka z o dwa pokolenia młodszą Darią Brzezicką, aktywistką Trzeciej Drogi, która nie dostała się w ostatnich wyborach do Rady Miasta Warszawy, i to mimo wysokiego, drugiego miejsca na liście. Pani Brzezicka, która zasłynęła próbą wyrzucenia Oskara Szafarowicza z Uniwersytetu Warszawskiego, to zresztą doskonała ilustracja, jak nieprawdziwa jest teza o potrzebie wejścia młodego pokolenia do polityki. Jak się to kończy, pokazuje nie tylko jej przykład, lecz także kolegi z Trzeciej Drogi, 26-letniego Adama Gomoły. Swoją drogą, coś ucichło postępowanie ws. propozycji wpłaty na prywatną firmę w zamian



Jacek Protasiewicz na własne życzenie stał się „gwiazdą” internetu | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

za miejsce na liście wyborczej jednego z kandydatów. Czyżby „odzyskana” prokuratura uznała, że to „polityczne śledztwo”?

Ale do rzeczy. Oprócz tarcia sera nad klawiaturą, zdjęcia Jerzego Buzka z Jackiem Protasiewiczem w kuchni, kanapy, uwagę powinno przykuć coś innego. Coś, co wicewojewoda dolnośląski napisał o CPK w dyskusji z internautami, a potem w trakcie wymiany zdań z Radosławem Foglem z PiS.

„Ja się CPK nie interesuję. Tym się interesują prokuratorzy i to wystarczy. Ja się interesuję, kto będzie prezydentem Wrocławia. Zrozumiałem, że tego nie rozumiecie. Trudno. To Wasz problem. Musicie się nauczyć z nim żyć, bo inaczej będzie Wam ciężko” – wypalił Protasiewicz. Fogiel zauważył, że coś jest nie tak – wszak audyty w CPK anulowano, nim na dobre się zaczęły, nie ma też wniosków do prokuratury z zawiadomieniami o możliwości popełnienia przestępstwa. Tak odpowiedział Protasiewicz: „Co teraz? (...) Co teraz? Pójdiesz do ETS?”.

Uważam, że ten wątek jest dużo ciekawszy od chamskiego, homofobicznego ataku na Oskara Szafarowicza czy pokazywania swojej dziewczyny w wieku córki przy garach. To bowiem dowód na to, jak nawet partyjne doły wśród koalicjantów czują się bezkarne i sądzą, że będą rządzić wiecznie. Trochę na zasadzie, o której również przypadkiem i pod wpływem chwili wspomniała Anna Maria Żukowska w trakcie awantury o działania prokurator Ewy Wrzosek. Posłanka Lewicy wprost oświadczyła, że to nie jest niezależna śledcza, ale „nasza”, czyli koalicji rządzącej. Wrzosek pogroziła parlamentarzystce procesem albo Bóg wie czym, wszak jej riposta brzmiała: „Zanim ktoś jeszcze zapisze mnie do swojej partii, uprzedzę – nie jestem po żadnej waszej stronie. Z życzeniami, by pani poseł nie musiała przekonywać się o tym osobiście”.

Z kolei Protasiewicz, być może popijając drinka z pałeczką, przekazał groźny opis rzeczywistości: opozycja i dziennikarze mogą mu naskoczyć, ponieważ nie ma

nikogo, kto by się zajął jego wiedzą np. na temat planowanych śledztw wokół CPK, o których nikomu nic nie wiadomo. Tymczasem przez Dolny Śląsk, którego wicewojewodą był do poniedziałku Protasiewicz, ma przechodzić kolej dużych przedkości Warszawa–Wrocław–Wałbrzych z połączeniem do Pragi. Swoją drogą – jeśli ktoś zasługuje na przeświecenie przez prokuraturę, to obecni audytorzy wraz z pełnomocnikiem rządu ds. CPK Maciejem Laskiem. Po pierwsze dlatego, że zarządzają audyty, a potem je odwołują, opóźniając rozpoczęcie prac nad budową CPK, a po drugie – w ustawie o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, już zmienianej w obecnej kadencji Sejmu, nadal stoi jak byk, że pełnomocnika powołano „w celu nadzoru nad przygotowaniem i realizacją programu” – a nie jego wygaszenia. Nie ma ani jednego doniesienia na poprzedni zarząd spółki CPK do prokuratury. Audyty to seria kompromitacji, którą ma wybielić artykuł w „Newsweeku” Grzegorza Rzeczkowskiego o standar-

dowych wydatkach na promocję inwestycji, przynoszącej w przyszłości Polsce miliardowe zyski do budżetu.

Tusk ugasił pożar. Na chwilę

Co ciekawe, Protasiewicz dosłownie przestał „rumakować”, gdy odwołał go Donald Tusk – co dla niektórych mediów było dowodem na błyskawiczną reakcję premiera, po ponad dwóch dobach ze smartfonem w rękę urzędnika. Dobrze się stało, że wicewojewoda dolnośląski pożegnał się ze stanowiskiem. Wiadomo jednak, dlaczego tak się stało. Szkodził wizerunkowo obozowi władzy, a jako przedstawiciel rządu w terenie podlegał pośrednio Donaldowi Tuskowi i szefowi MSWiA. Teraz Protasiewicz odgraża się enigmatycznie po dymisji, że napisze pamiętnik na temat PO jeszcze przed pójściem na polityczną emeryturę. Jedno jest pewne – był europoseł, który wojował z Niemcami na lotnisku i z całym światem w mediach społecznościowych, jeszcze wszystkim o sobie przypomni. Nie tylko w roli drugiego Kazimierza Marcinkiewicza.

MALARSTWO \ Tajemnicze rekwizyty i gesty na obrazach Jana Matejki

Topił małżonkę w wodach Bosforu

Wśród dzieł obecnie prezentowanych w salach Zamku Królewskiego w Warszawie na interesująco zaaranżowanej wystawie zatytułowanej „Matejko nieznany” znajduje się bardzo ważny obraz pt. „Kazanie Skargi”. Płótno o wymiarach 224x397 cm było jednym z pierwszych wielkich obrazów Jana Matejki (1838–1893) poświęconych tematyce historycznej. Na wystawie w Salonie Paryskim w roku 1864 „Kazanie Skargi” nagrodzone zostało wielkim złotym medalem.

Jarosław Kossakowski

Dramaturgia ukazanej sceny bez wątpienia kształtowała się pod wpływem kazań ks. Piotra Skargi (1536–1612), które mistrz Jan Matejko poznał, przygotowując się do swoich historycznych obrazów.

Królewski kaznodzieja

Ksiądz Skarga pisał m.in.: „Przyłożę wam i ja, niegodna proroczyna wasza, niesprawiedliwości, krzywdy, potwarze, zdrady, którymi to królestwo i obywatele jego uchwichłani są, a wychodzić z nich i poprawować się nie chcą. Będziecie nie tylko bez pana krwie swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, których popychać nogami tam, gdzie was pierwsi wazono, będą... I włożą wam jarzmo żelazne na szyję wasze”. Trafność dramatycznych słów księdza Skargi potwierdziły kolejne dzieje Polski, można nawet mówić o ich dzisiejszej aktualności.

Matejko namalował „Kazanie Skargi” w roku 1864, zaś samą scenę ukazanego wydarzenia usytuował w prezbiterium katedry na Wawelu. Mocno poruszeni słowami kaznodziei, sportretowani świadkowie wystąpienia ks. Skargi na pierwszym planie tworzą dziwną pustą przestrzeń, na której leży zgubiona czy porzucona, samotna rękawiczka. Jednak nie wygląda, by ją zgubiła któraś z przedstawionych historycznych postaci, a widzimy tam siedzącego na fotelu króla Zygmunta III, grupę zbuntowanych magnatów, a w głębi kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Rękawiczka, bez wątpienia należąca do nikogo ze słuchających słów ks. Skargi, jest więc interpretowana przez znawców życia i twórczości Jana Matejki jako symboliczne wyzwanie rzucone grupie historycznych rokoszan przez niezgadzanego się z ich postawą artystę. Młody jeszcze wtedy Matejko, malując symboliczną rękawiczkę, podejmował też swoisty poje-



Jan Matejko, „Kazanie Skargi” | fot. Wikipedia/d



Jan Matejko, „Utopiona w Bosforze” | fot. Wikipedia/d

dynek z obowiązującym klasycznym malarstwem historycznym. Tajemnica rzuconej rękawiczki do dziś tworzy interesującą intrygę, w niczym jednak nie umniejszającą olbrzymiego znaczenia obrazu „Kazanie Skargi”, który stał się pierwszym wybitnym dziełem pozwalającym określić mistrza Jana Matejkę jako malarza narodowego. Również kompozycja malarstwa obrazu, kierująca przecież główną uwagę na postać ks. Skargi, sygnalizuje tylko sekretną i dwuznaczną rolę rzuconej rękawiczki.

Sroga małżonka

Inny obraz Matejki noszący tytuł „Utopienie sułtani w Bosforze” także zawierał ukryte znaczenia, ale odnoszące się nie do wydarzeń

z dziejów Polski, a łączących się raczej z życiem prywatnym wybitnego malarza. Matejko w roku 1864 oświadczył się, a po jakimś czasie poślubił Teodorę Giebułtowską. Niski, chuderlawy malarz stał się małżonkiem wyższej od niego o głowę, z czasem mocno otyłej niewiasty o bardzo wybuchowym charakterze. Jak później wspominał jego sekretarz i kronikarz Marian Gorzkowski, już same zaręczyny były dość gwałtowne. 16-letnia wówczas Teodora pierścieniem zaręczynowym z taką siłą cisnęła o ziemię, iż do dziś na prezentowanym w Domu Matejki ekspozycji widać ślady uszkodzenia.

Do ślubu jednak doszło, zaś dalsze postępowanie Teodory wobec zakochanego ar-

tysty owiało jego małżonkę czarną legendą. Jej kapryśny charakter, zmieniające się humory, zawzięcie o portretowane przez Matejkę postaci stale tworzyły wybuchową atmosferę domu państwa Matejków. Artysta, który małżonkę sportretował parokrotnie – obraz w sukni ślubnej Teodora w przypływie zazdrości pocięła nożem, Matejko zaś go później odtworzył – nie namalował jednak nigdy portretu ślubnego. Jakoby wydarzenie to artysta zakamufłował w obrazie „Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna”, sama Teodora była natomiast jego stałą modelką i występowała w wielu rolach. Artystyczny odwet za stałe awantury w końcu podjął Matejko, malując szkic pt. „Utopiona

w Bosforze”. W czasie podróży do Stambułu artysta usłyszał o tragedii, jaka się tam rozegrała – sułtan Hassan kazał utopić swoją niewierną żonę. Wykonany wtedy szkic stał się podstawą namalowanego w roku 1880 obrazu, na którym to Matejko postaci topionej odaliski nadał rysy swojej małżonki Teodory, zaś siebie uwiecznił jako sułtana przyglądającego się wykonywanemu przez sługę wyrokowi. Obecnie znajduje się on we wrocławskim Muzeum Narodowym i jest niezwykle rzadko spotykanym dziełem Jana Matejki, na którym przedstawiony jest akt kobiecy. Los zaś małżonki Teodory (1846–1896) był niestety równie tragiczny, ostatnie swoje lata spędziła w domu dla obłąkanych.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 KULTURA

11 OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 O SZTUCE

15 PROGRAM TV

16 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	06:50 Rodzinka.pl (180) - serial	06:00 Nowy dzień	06:05 Republika wstajemy!	06:00 Nash Bridges (3) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (56) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:40 Malanowski i partnerzy (729) - serial	07:00 Republika rano - serwis	07:00 Nash Bridges (4) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (236) - serial	11:15 Zrzućnowani, odbudowani	09:10 Malanowski i partnerzy (730) - serial	07:10 #Michał Rachoń Jedziemy	08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:45 Ojciec Mateusz (362) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2983) - serial	09:40 Sekrety rodziny (124) - serial	09:01 Po 9:00	09:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial	09:00 Tak Go pamiętam
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	10:40 Dlaczego ja? (811) - serial	10:01 Po 10:00	09:00 Zbuntowany anioł (187) - serial	09:20 Mateczniki Polskości
	12:10 Agrobiznes, agropogoda	13:15 Akacja 38 (324) - serial	11:40 Gliniarze (718) - serial	11:00 Republika rano - serwis	11:00 Zbuntowany anioł (188) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	12:30 Rok w ogrodzie extra	14:05 Va banque - teleturniej	12:50 Wydarzenia	12:00 Republika dzień - serwis	12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (30) - serial	10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:50 Natura w Jedyńce	14:35 Na sygnale (559) - serial	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	13:00 Republika dzień - serwis	13:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (32) - serial	10:50 Muzyczne chwile
	14:00 Złoty chłopak (161) - serial	15:05 M jak miłość (1798) - serial	13:40 Trudne sprawy (1263) - serial	14:00 Republika dzień - serwis	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (386) - serial	11:00 Europejska perła baroku
	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	16:00 Koło fortuny - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (1309) - serial	15:00 Republika dzień - serwis	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (387) - serial	11:25 Jestem mamą
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	15:20 Republika dzień - serwis	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (387) - serial	11:40 Prosto o gospodarce
	16:05 Dziedzictwo (258) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:10 Pogoda	15:30 Republika dzień - serwis	17:00 Lombard. Życie pod zastaw (749) - serial	12:00 Regina Coeli
	17:00 Teleexpress, pogoda	17:15 Zakazany owoc (449) - serial	16:15 Interwencja - magazyn reporterów	16:00 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (750) - serial	12:03 Informacje dnia
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:10 Lepsza połowa - serial	16:30 Na ratunek 112 (905) - serial	16:15 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (751) - serial	12:20 Jasna Góra. Sanktuarium Narodu
	17:55 Klan (4322) - serial	18:45 Akacja 38 (357) - serial	17:00 Gliniarze (914) - serial	16:55 Express Republiki	20:00 G.I. Joe: Czas Kobry - film sensacyjny, Czechy/USA 2009	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	18:25 Leśniczówka (876) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2983) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3798) - serial	17:10 Express Republiki+	22:25 Apex - thriller, USA 2021, wyk. Neal McDonough, Bruce Willis.	14:30 Brat Anatol apostoł Maryi
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:10 Barwy szczęścia (2984) - serial	18:50 Wydarzenia	17:30 Republika wieczór	00:10 Potęga strachu - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2006	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 19.30		19:25 Gość „Wydarzeń”	18:00 Republika wieczór - serwis	02:30 Dzielnica strachu (235) - serial	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia		19:45 Sport	18:20 Miłosz Kleczek zaprasza		16:10 Na zdrowie
	20:05 Pogoda, sport		20:05 Nasz nowy dom - reality show	18:50 Ekonomia raport - flash		16:30 Jeden Kościół, wielu świętych
WIECZOREM	20:15 Reporterzy - magazyn reporterów	20:55 Na dobre i na złe (918) - serial	21:05 Miłość na pierwszą stronę - komedia romantyczna, Polska 2022	19:00 Dziś i jutro - serwis inform.		17:00 Po stronie prawdy
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial	21:55 Na sygnale (560) - serial	23:30 Diamentowa afra - komedia, Niemcy/USA 1999, wyk. Martin Lawrence, Luke Wilson, Peter Greene, David Chappelle	19:25 Sport w Republice		18:00 Regina Coeli
	21:10 Pan życia i śmierci - dramat sens., Francja/USA 2005	22:30 Panorama		19:27 Prognoza pogody		18:05 Informacje dnia
	23:20 Chirurdzy (7) - serial	23:10 Stulecie Winnych (46) - serial		19:30 Gość Dzisiaj		18:15 Rozmowy niedokończone
	00:20 Kto ratuje jedno życie. Ciotka Hitlera - dramat wojenny, Polska 2021	00:10 Człowiek sukcesu - komediodramat, USA 2009		20:05 Gość Dzisiaj		19:30 Opowieści z Księgi Cnót
	01:55 Fatalna układanka - thriller, USA 2020	03:00 Nietykany Harvey Weinstein - film dokumentalny, Wielka Brytania/USA 2019		20:05 Codziennie *****burza		20:00 Informacje dnia
	03:45 Tabu (1) - serial			21:05 Mówi się...		20:20 Różaniec
				21:20 Mówi się...		20:50 Myśląc Ojczyzna
				21:45 Piachem w tryby		21:00 Apel Jasnogórski
				22:30 Republika wieczór		21:20 Informacje dnia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEPANE

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



ZAPALONO OGIEŃ OLIMPIJSKI

PARYŻ 2024 \ We wtorek przed południem w greckiej Olimpii, kolebce starożytnych igrzysk, wzniecono ogień olimpijski. Ceremonia zapoczątkowała końcowe odliczanie do najważniejszej sportowej imprezy czterolecia, która w Paryżu rozpocznie się 26 lipca.

Artur Szczepanik

To jeden z ulubionych turniejów Igi Świątek. Triumfowała tu ostatnio dwa razy z rzędu i zgarniała porsche. Teraz też pobyt w Stuttgarcie rozpoczęła od wizyty w muzeum tej marki.

– Wiele rzeczy kojarzy mi się z marką Porsche. Nie tylko fantastyczne samochody sportowe, ale także emocje, które towarzyszyły mi na korcie podczas turnieju w Stuttgarcie. To niezwykle ekscytujące zobaczyć wszystkie auta i dowiedzieć się czegoś o ich historii. Nie tylko na nie patrzę, ale też je czuję – powiedziała Świątek, która należy do grona „Przyjaciół Porsche” i w związku z tym ma swoje obowiązki reklamowe.

Polka w 2023 r. – podobnie jak w 2022 r. – zwyciężyła w finale z Białorusinką Aryną Sabalenką. Takie zestawienie w decydującym meczu jest możliwe także w tym roku.

– Turniej w Stuttgarcie to idealny początek rozgrywek na kortach ziemnych – powiedziała liderka światowego rankingu.

Choć turniej rozgrywany jest w Porsche Arena w Stuttgarcie dopiero od 2006 r., impreza odbywa się od 1978 r. Do 2005 r. Porsche Tennis Grand Prix odbywało się w Filderstadt, kilka kilometrów od Stuttgartu. Rekordzistką turnieju jest słynna Martina Navratilova.

TENIS \ Iga Świątek w swoim ulubionym Stuttgarcie rozpoczyna sezon na kortach ziemnych

Po trzecie porsche

To bardzo ważny turniej, pierwszy w Europie na mączce w tym roku. Z pierwszej dziesiątki rankingu WTA do Stuttgartu nie przyjedzie tylko Maria Sakkari (6.). Przewagą imprezy w Stuttgarcie nad innymi tego typu turniejami jest nagroda – porsche prosto ze słynnej miejscowej fabryki.



Iga Świątek w Stuttgarcie wygrała w 2022 i 2023 r. | fot. Julia Rahn/imago sport/Forum

Amerykanka czeskiego pochodzenia zdobywała tytuł sześciokrotnie w latach 1982–1992.

– Jestem bardzo podekscytowana tym, że wróciłam do Stuttgartu, zwłaszcza że to moje pierwsze dni na mączce. Cieszę się, że znowu będę grać na tej nawierzchni. Uwielbiam ten turniej i mam z niego naprawdę wspaniałe wspomnienia – podkreśliła raszynianka podczas konferencji prasowej.

– Zawsze staram się zachować odpowiedni nastrój, niezależnie od tego, jak się czuję przed turniejem. Ważne jest, aby wierzyć w swoje umiejętności i że wszystko jest możliwe – dodała.

Dla Świątek to pierwsza impreza na jej ulubionych kortach w tym sezonie.

– Tempo na kortach ziemnych w Stuttgarcie jest gdzieś między twardymi kortami a zwykłą mączką, co pomaga mi w przystosowaniu się. Miałam już pierwszy trening na cegle, czuję się gotowa, zwłaszcza że mam dobre wspomnienia z zeszłego roku – zauważyła liderka światowego rankingu.

Od poniedziałku samodzielnie zajmuje dziewiątą

pozycję w klasyfikacji zawodniczek najdłuższej otwierającej zestawienie WTA – z 99 tygodniami na czele rankingu wyprzedziła Amerykankę Lindsay Davenport.

– Jestem dumna z moich postępów i tego, jak poradziłam sobie z różnymi wyzwaniami w trakcie mojej dotychczasowej kariery. Bycie wśród 10 najlepszych tenisistek pod względem liczby tygodni na pierwszym miejscu jest całkiem fajne. Nauczyłam się radzić sobie z oczekiwaniami, zwłaszcza z presją z zewnątrz. Koncentruję się na wyznaczaniu własnych celów i nie pozwalam, aby wpływały na mnie oczekiwania innych osób – przyznała Świątek.

22-letnia Polka jest już właścicielką dwóch samochodów Porsche i liczy na trzeci model.

– Na co dzień jeżdżę porsche, które wygrałam w zeszłym roku. To wyjątkowe mieć ten samochód w domu i jeździć nim, ponieważ podczas rozgrywek w sezonie nie mam zbyt wielu okazji, aby to robić. Pracuję nad moimi umiejętnościami jako kierowca, ale wciąż muszę jeszcze uważać, aby nie dostać zbyt wielu mandatów – przyznała.

Najwyżej rozstawiona w turnieju Świątek rywalizację w Stuttgarcie rozpocznie od drugiej rundy w środę lub czwartek. Jej rywalką będzie zwyciężczyni pojedynku Niemki Tatjana Marii z Belgijką Elise Mertens.

KRZYŻÓWKA

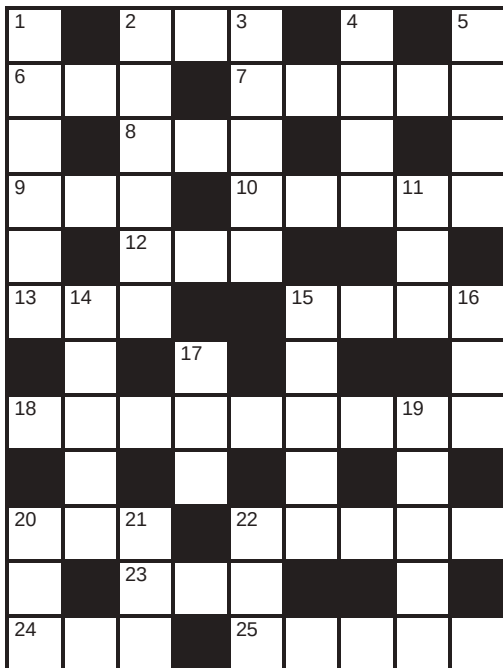
POZIOMO

- 2) karnawałowa zabawa
- 6) jej nie wypada
- 7) kabaret z Wrocławia
- 8) kosmetyczna galareta
- 9) mała Aleksandra
- 10) Edward, angielski kompozytor
- 12) koniec bomu
- 13) dokument urzędowy
- 15) jeden z synów Noego
- 18) publiczny lub samochodowy
- 20) baskijscy terroryści
- 22) materiał na misia
- 23) włoska telewizja
- 24) do radości lub młodości
- 25) domek dla krów

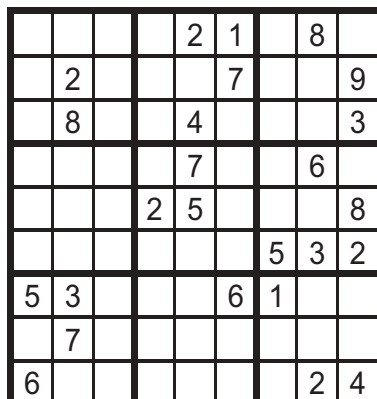
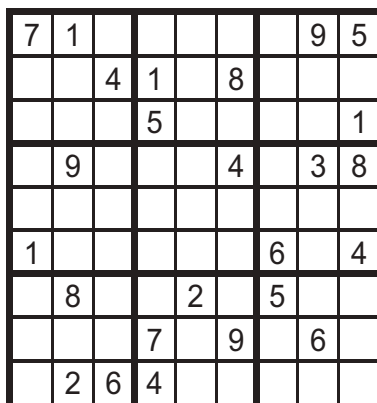
PIONOWO

- 1) jasek na tyce
- 2) barwny ptak łowny
- 3) skrzydlaty kozodój
- 4) bokserska arena
- 5) dawniej Kongo
- 11) mała Agnieszka
- 14) jubilerska miara
- 15) szpic łądu

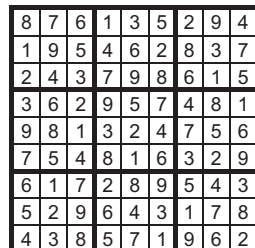
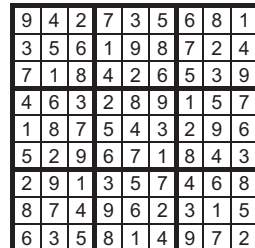
- 16) brak polysku
- 17) dziedziczny kod
- 19) łagodzi wstrząsy
- 20) freudowska jaźń
- 21) kolorowa papuga
- 22) święty z Apulii



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.